Nr. 263 — Rok 6. Dziś 12 stron. Cena 15 gr oszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglii 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w ogłoszeniach drobnych każde słowo 10 gr pierwsze słowo tłustym drukiem 20 gr, w dziale reklamowym na stronie 1. (4 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m 4-łamowy przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nieprzeimuje odpowiedzialności, za terminowe umieszczenie ogłoszeń

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Grobiowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz, niedziela 14 listopada 1926.

Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 48 Telefon 433.

W dzisiejszym numerze „Głosu“

Dekret o represjach prasowych już działa.

Warszawa, 12. 11.

Skutki nowego dekretu prasowego odczuł w Poznaniu pierwszy „Express Poznański“, który został skonfiskowany przez władze administracyjne z powodu zamieszczenia „wiadomości nieprawdziwej“ o znaczeniu politycznem.

W Warszawie natomiast we czwartek 11 bm. Kom. Rządu zarządził konfiskatę całego nakładu „Rzeczypospolitej“ nr. 308 Konfiskata nastąpiła na skutek zamieszczonego w numerze tym „Przeglądu Prasy“, w którym Komisarjat Rządu dopatrzył się cech przestępstwa, wynikającego z dekretu prasowego.

Na zasadzie nowego dekretu prasowego, skonfiskowany został również nakład dziennika „Wywiad Codzienny“, wychodzący we Lwowie. Konfiskata nastąpiła na polecenie województwa, w związku z artykułem adwokata dr. Pierackiego, o wolności słowa.

Otwarcie sesji sejmowej.

Na Zamku. — Plenarne posiedzenie Sejmu. — Ekspose min. skarbu.

Warszawa, 12. 11. (PAT). Stosownie do zarządzenia p. Prezydenta Rzplitej z dnia 8 bm. w sobotę 13 bm. o godz. 14 na Zamku nastąpi otwarcie zwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.

W związku z powyższem przewidziane jest odbycie również w sobotę o godz. 17 plenarne posiedzenie Sejmu z porządkiem dziennym: preliminarz budżetowy na rok 1927-28. Na posiedzeniu tem zabierze prawdopodobnie głos p. min. skarbu Czechowicz, który wygłosi ekspose o sytuacji finansowej i gospodarczej państwa.



Francusko-włoski konflikt.

Pułkownik Ricciotti Garibaldi, który pozostawał na usługach policji włoskiej i uchodząc w kołach włoskich emigrantów za przywódcę ruchu antyfaszystowskiego organizował zamachy na Mussoliniego, uprzedzając o szczegółach włoską policję.

Uchwały Rady Banku Polskiego.

Sprawozdania. — Przyjęcie projektu nowej umowy ze skarbem Państwa. — W odpowiedzi na manifest finansistów 16 państw.

Warszawa, 12. 11. (PAT). Na zwyczajnem listopadowem zebraniu Rady Banku Polskiego wysłuchano sprawozdań dyrekcji i poszczególnych komisyj rady, odczytano protokół komisji rewizyjnej Banku z wizytacji oddziałów w Krakowie i Lwowie, na wniosek dyrekcji mianowano dotychczasowego zastępcę dyrektora oddziału w Katowicach p. Alfreda Michejdę dyrektorem nowoutworzonego oddziału w Zamościu.

W związku z nowem rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej o uregulowaniu obrotu pieniężnego przyjęto projekt umowy ze skarbem państwa o uregulowanie obiegu biletów państwowych i bilonu.

Przy rozważaniu ogłoszonego manifestu finansistów 16 państw, uznano, że propagowana przez ten manifest zasada wolnego handlu bez uprzedniego zrealizowania warunków, ujętych w ogłoszonym liście prezesa Banku Polskiego do gubernatora Normana, a zatem bez wprowadzenia nieskrępowanego obrotu kapitałami między państwami, bez zniesienia ograniczeń emigracyjnych i bez zapewnienia poszczególnym państwom rozwoju gospodarczego, uwzględniającego ich obecny byt polityczny, położenie geograficzne, oraz wzrost ludności i zapasy bogactw naturalnych, byłoby sprzeczne z interesami Polski, która w pracy nad odrodzeniem własnego życia gospodarczego i finansów byłaby zdana wyłącznie na własne siły i zapasy.

Niewinne igraszki sportowe Niemiec w świetle dokumentów.

Samobiczowanie się pruskiego społeczeństwa. — Powody rozwiązania tow. sport. „Wickinga“ i „Olympia“. — Projektowany marsz na Berlin.

Berlin, 12. 11 (PAT) Pruski minister spraw wew. Grzesińsky przedstawił sejmowi pruskiemu obszerny memorjał, uzasadniający na podstawie skonfiskowanych przez policję dokumentów i tajnych okólników organizacyj monarchistycznych i wywrotowych powody, które skłoniły rząd pruski do rozwiązania dwóch prawicowych związków bojowych „Wicking“ i „Olympia“.

Według przytoczonych przez prasę urywków powyższego memorjału, związek „Wicking“ stanowił niejako dalszy ciąg osławionej formacji zamachowej kapitana Erhardta t. zw. organizacyi „Konsul“, a celem jego było obalenie republiki demokratycznej, unicestwienie zobowiązań, wynikających z układu wersalskiego, oraz ogłoszenie dyktatury hackreuzlerów.

W „Wickingu“ obowiązywało bezwzględne posłuszeństwo. Kierownikiem Wickinga był kapitan Erhard. Regulamin, dotyczący musztry, hierarchji i subordynacji świadczy wymownie o militarnym charakterze tego związku. Olympia występowała na zewnątrz jako organizacja sportowa, w rzeczywistości jednak spełniała rolę wywrotowo-wojskową. Była ona kadrą pospolitego ruszenia wywrotowych elementów, urządzała systematyczne ćwiczenia w strzelaniu ostrymi nabojami.

Wśród papierów, znalezionych u jej kierownika, majora von Lucka, wykryto plan zbrojnego marszu na Berlin.

Otwarcie Banku Brytyjsko-Polskiego w Gdańsku.

Warszawa, 12. 11. (PAT). Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. dr. Steczkowski wyjechał do Gdańska w celu załatwienia ostatecznych formalności, połączonych z otwarciem tamże banku pod firmą: Brytyjsko-Polski Bank Handlowy, spółka akcyjna. Kapitał akcyjny tego banku wynosi narazie 3 miljony guldenów gdańskich. Większość akcji obejmuje Bank Gospodarstwa Krajowego, resztę zaś grupa angielska z Anglo-International Bank na czele. Brytyjsko-Polski Bank Handlowy, mający na celu przedewszystkiem finansowanie polskiego eksportu i importu przejmuje gdański oddział British Trade Corparation i rozpoczyna swą działalność w dniu 23 listopada br.

Powstanie syndykatu eksportu drzewnego

Warszawa, 12. 11. (AW.). W tych dniach powstał syndykat eksportu drzewnego, którego członkami są: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Ziemiański, Towarzystwo Akcyjne Starachowice, Spółka Drzewna przemysłu i handlu w Warszawie, Spółka Przemysłu i Eksportu Leśnego i ordynacja zamoyska. Wymienione T-wa mogą dostarczyć kilkanaście tys. standarty drzewa.

Celem organizacji syndykatu jest organizacja eksportu drzewa zagranicę wspólnie z wyżej wymienionemi firmami, co pozwoli uniezależnić się tymże, od pośredników gdańskich i innych. Na czele syndykatu stanął zarząd złożony z pp. b. ministra Klarnera, M. Jastrzębskiego i A. Dąbrowskiego. Udział banków w syndykacie zapewnia mu otrzymanie odpowiednich kredytów.

Projekt ustroju szkolnictwa.

Warszawa, 12. 11. (PAT). P. min. prof. Bartel powołał komisję złożoną z dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów Ministerstwa Oświaty, której zadaniem będzie przygotowanie projektu ustroju w szkolnictwie.

W najbliższych dniach odbędzie się w tej sprawie konferencja pod kierownictwem min. Bartla, zaś 5 grudnia odbędzie się zjazd reprezentantów szkół akademickich, szkół średnich i powszechnych dla przeprowadzenia dyskusji nad projektem, opracowanym przez komisję ministerjalną.

Realizacja umowy prasowej polsko-czechosłowackiej.

Praga, 12. 11. (PAT). Na posiedzeniu syndykatu dziennikarzy czechosłowackich w niu 8 bm. został wybrany komitet w myśl konwencji prasowej polsko-czechosłowackiej. Komitet, do którego wszedł referent prasowy poselstwa polskiego p. Sosnowski ukonstytuował się dnia 10 listopada w składzie następującym: Svichowski dyrektor „Cepsu“, prezes Cerwinka, redaktor „Narodnich Listów“, wiceprezes Kopecki redaktor „Ceskiego Slova“ sekretarz, Harwat naczelny redaktor „Prawa Lidu“ jako skarbnik. Na zastępców wybrani zostali redaktorzy prowincjonalni Zamykal, Finger i Zimak.

Do współpracy z komitetem kooptowano wielu dziennikarzy z praskiego syndykatu z sen. Pichlerem na czele. Postanowiono zawiadomić syndykat warszawski o ukonstytuowaniu się i podjęciu pracy. Komitet organizuje kursy języka polskiego dla dziennikarzy i zajął się propagandą uroczystości Chopinowskich.

Opieka nad polskością naszej emigracji.

Reorganizacja gospodarcza, jaka dotknęła Polskę, a wraz z nią i całą Europę, z racji wojny, ogólne zubożenie ludów starego kontyngentu, obniżenie zdolności konsumpcyjnych, wywołują powszechnie obserwowaną nadwyżkę pracowników, powodują bezrobocia. Gwałtowne po zakończonym okresie inflacji obniżenie stopy życiowej szerokich mas, które w okresie chorego i zdeprecjonowanego pieniądza przywykły do wygodniejszego życia, budzą niezadowolenie z panujących w kraju warunków, pchają energiczniejsze i bardziej przedsiębiorcze jednostki do szukania poprawy warunków choćby poza krajem. Jeśli do tego dodamy skurczenie się sztucznie rozrośniętego przemysłu, normalny w Polsce, a absolutnie duży przyrost naturalny, circa 16 proc., łatwo zrozumieć, że chwilowo słaba emigracja polska wzmocni się i wielką falą popłynie poza granice państwa w poszukiwaniu lepszego zarobku, znośniejszych warunków egzystencji i pracy. Zjawisko to przyjdzie niechybnie, a bez względu czy będziemy cieszyli się z tego, czy też powitamy wzmocnienie emigracji z zadowoleniem, należy się do nadchodzących objawów przygotować.

Oczywiście opieka prawna nad emigracją naszą, wyszukanie odpowiednich dla niej terenów odpływowych, zreglamentowanie ruchu wychodźczego, są zagadnieniem państwowem, ujętem w ramy normalnej pracy urzędów emigracyjnych i placówek konsularnych polskich. Jest jednak jeszcze jedna strona zagadnienia tego, którą pragniemy zainteresować szerszą uwagę, strona opieki kulturalnej i narodowej nad naszą emigracją.

Polski emigrant wynaradawia się trudno, pozostawienie go jednak własnym tylko siłom byłoby nietylko nierozumnem ryzykiem, ale przy uwzględnieniu niskiego stopnia uświadomienia narodowego naszej emigracji, na którą składa się w większości chłop polski i polski robotnik, byłoby świadomą zgodą na utracenie z czasem dla narodu całego niemal kontyngensu emigracyjnego.

Sprawą tą trzeba się zająć koniecznie, tam szczególnie, gdzie żywioł polski nie został dostatecznie zorganizowany, gdzie brak jest żywszych i tęższych ośrodków kulturalnych. Specjalna uwagą należałoby w tym względzie obdarzyć Amerykę Południową — Brazylję i Argentynę.

Prawodawcze utrudnienia, ustanowione przez Stany Zjednoczone, wstrzymały niemal polską emigrację do Ameryki Północnej; Kanada też mało ciągnie i nęci Polaków: należy przeto z krajów zamorskich patrzeć na Amerykę Południową, jako na ten teren wychodźtwa europejskiego, który w bieżącem stuleciu największe może wessie emigracji, zatem i polskiego wychodźtwa.

Ponieważ konjunktury emigracyjne wskazują na to, że na Amerykę Południową patrzą uważnie oczy Niemców i Włochów, należy się liczyć, że wychodźca polski zatknie się na tej ziemi z licznymi przybyszami, będzie poddany różnym obcym wpływom, nie sprzyjającym zachowaniu i kultywowaniu wartości narodowej kultury. I tu otwiera się szerokie pole dla inteligencji polskiej, która musi wziąć na siebie zadanie opieki kulturalnej nad polskiem wychodźtwem winna dopomóc mu do zorganizowania się, do rozszerzenia istniejącej sieci szkół polskich, do podniesienia ich poziomu.

Należy tu działać planowo. Plan zaś racjonalny powinien polegać na tem, by na miejscu tworzyć warsztaty pracy narodowej kultury, któreby zdołały w krótkim przeciągu czasu stać się na miejscu źródłem dopływu wykształconej warstwy polskiej, mogłyby wypełnić rolę duchowych przewodników naszego wychodźtwa.

Jeśli weźmiemy przykładowo obraz stosunków w Brazylji, to w żadnym razie stanu obecnego pracy nad utrwaleniem i rozwojem polskości naszego wychodźtwa nazwać wystarczającym nie można. Dodać przytem należy, że liberalne ustawodawstwo Brazylji poczynań polskich w tym względzie zupełnie nie krępuje. Mamy tam obecnie około 150 szkół elementarnych, grupujących około 6000 dzieci (liczba ogólna polskiej emigracji dosięga 200 000), mamy nawet dwie szkoły o wyższym od elementarnego poziomie, noszące nazwę szkół średnich, kilka szkół gospodarczych, — jednak poziom tego szkolnictwa jest tak niski, że w tej chwili patrzeć na nie, jak na warsztat produkujący miejscową polską inteligencję, w żaden sposób nie można.

I tu wysuwa się wdzięczne pole zarówno dla inicjatywy państwowej, jak i społecznej. Należy przyjść z pomocą tej niejako polskiej kolonji w jej potrzebach kulturalnych i narodowych, należy objąć pracę nad zachowaniem polskości naszego wychodźtwa w taki system, by nici i rozgałęzienia jego po Ameryce Południowej ogniskowały się w kraju, tworząc mocną więź, łączącą emigranta z macierzą. Poza interesami natury idealnej, w tego rodzaju pracy należy widzieć obecnie i interes czysto materjalny, gdyż mniej dziś obecnie znaczy formalny tytuł mandatu, niż rzeczywisty stan posiadania bogactw danego kraju.

A pamiętać trzeba, że emigracja polska nie jest, podobnie jak i ogólnoeuropejska, zjawiskiem przypadkowem: jest to naturalna wędrówka narodów od kraju przeludnionego na nowy, gospodarczo mniej wyzyskany obszar. Licząc się z tymi faktami, pamiętajmy, by nie uronić nic z wartości narodu, by wyciągnąć z emigracji ten zysk jednostkowy i ogólny, jaki potrafiły otrzymać inne kraje, rozumiejąc to ważne zagadnienie dzisiejszej doby.

Luc.

Wycieczka znajdująca się pod kierownictwem dyrektora międzynarodowych targów gdańskich, p. Francke'go, objeżdżając centra włókiennicze Polski, przybyła we czwartek dnia 11 b. m. o godz. 8.45 do Warszawy z Krakowa. Wycieczka bawiła w Warszawie do wieczora, poczem udała się do Łodzi dla poczynienia większych zakupów.

Wycieczce towarzyszy jako przedstawiciel prasy gdańskiej redaktor „Danziger Neueste Nachrichten" dr. Almendinger oraz przedstawiciel Agencji Wschodniej.

*

W piątek, 12 b. m., rano przybyła do Łodzi wycieczka przedstawicieli kupiectwa gdańskiego. Na dworcu powitali gości przedstawiciele przemysłu włókienniczego. — Następnie odbyło się śniadanie, poczem goście udali się samochodami na zwiedzanie szeregu fabryk bawełnianych i składów fabrycznych. Po południu przedstawiciele przemysłu podejmowali wycieczkę gdańską herbatką, na której poruszono m. i. sprawę współpracy między łódzkim przemysłem włókienniczym a gdańskiemi kołami gospodarczemi.

W drugim dniu swego pobytu goście zwiedzą większe fabryki wełniane i odbędą szereg konferencyj z przedstawicielami kół gospodarczych, nad wieczorem zaś opuszczą Łódź.

*

Toczące się w Moskwie rokowania polsko-litewskie przybierają obrót coraz pomyślniejszy. Osiągnięto już definitywną zgodę we wszystkich punktach nie wyłączając kwestji tranzytowej. W tej sprawie delegacja litewska wysuwa pewne zastrzeżenia, które jednak zostaną usunięte z chwilą, gdy osiągnięte będzie porozumienie w sprawie Kłajpedy. (A. W.)

Przeście P. P. S. do opozycji wobec rządu

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. powziął dnia 10 bm. następujące uchwały: C. K. W., stwierdzając, że wydany dnia 6 listopada br. dekret prasowy jest nowem pogwałceniem Konstytucji i ciosem, wymierzonym w demokrację, przekreśla bowiem wolność słowa i druku, wzywa Z. P. P. S. do poczynienia wszelkich wysiłków, by dekret ten został przez Sejm niezwłocznie uchylony. C. K. W. stwierdza, że ostatnie posunięcia Rządu w zakresie polityki społeczno-gospodarczej, zarówno jak dekret prasowy i zasadniczy stosunek Rządu do demokracji parlamentarnej powodują zajęcie przez P. P. S. stanowiska opozycyjnego wobec Rządu

Dnia 11 bm. odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Prezydjum Z. P. P. S. oraz Komisji Centralnej Związków Zawodowych przy udziale przedstawicieli centralnych organizacji górniczych, kolejowych, metalowców i robotników rolnych.

Komisja przyjęła do zatwierdzającej wiadomości uchwałę C. K. W. co do opozycji stronnictwa P. P. S. wobec Rządu.

Dla zrealizowania uchwał tej konferencji odbędą się w najbliższych dniach dalsze narady.

W związku z temi uchwałami wybrano delegację, która na porozumieć się z p. Ministrem Moraczewskim w sprawie jego stanowiska w Rządzie.

Dookoła Sejmu i Rządu.

W sobotę, 12 bm. wieczorem ogłoszony będzie komunikat urzędowy, ustalający ceremonjał w uroczystości otwarcia sesji na Zamku. Z nastroju, jaki panuje wśród ukraińców, białorusinów i komunistów, wynika, iż w uroczystości udziału nie wezmą. W tym samym duchu zapadła, jak wiadomo, uchwała w łonie P. P. S. (A. W.)

*

Rząd do obecnej chwili nie zawiadomił Marszałka Sejmu, czy na sobotniem posiedzeniu plenarnem przy ul. Wiejskiej zabierze głos przedstawiciel rządu. Marszałek Sejmu ma jeszcze dziś porozumieć się, czy minister Czechowicz wygłosi ekspose i tylko w tym wypadku wyznaczy termin plenarnego posiedzenia. Jeżeli to nie nastąpi, to sejm rozpocznie swe czynności od komisji budżetowej. (A. W.)

*

Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów omówiono wniosek ministra pracy który domagał się 5 milj. zł. na pomoc dla bezrobotnych. Rada przyznała 2,550,000 na zakup ziemniaków, mąki i węgla, które będą rozdawane dla bezrobotnych, nie korzystających z zapomóg ani państwowych, ani samorządowych. (A. W.)

W związku z nowouchwalonym statutem Ministerstwa Przemysłu i Handlu szefem sekretarjatu ministra został zamianowany p. Czesław Peche redaktor tygodnika „Przemysł i Handel" naczelnikiem wydziału administracyjno-prawnego p. Stanisław Sokołowski oraz kierownikiem wydziału ogólnego p. Stanisław Arczyński. (PAT)

*

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu przeprowadzana jest obecnie reorganizacja departamentów i oddziałów na podstawie obowiązującego już nowego statutu organizacyjnego.

Departament ogólny przemianowany został na departament organizacyjny, z wydziałami: ogólnym, administracyjno-prawnym i sekretarjatem ministra.

Na czele departamentu organizacyjnego ma stanąć p. Józef Kożuchowski, dotychczasowy naczelnik wydziału w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym.

Naczelnikiem wydziału ogólnego jest p. Arczyński, administracyjno-prawnego — p. Sokołowski, dotychczasowy naczelnik wydziału spółek akcyjnych, sekretarjatu ministra — p. Peche, dotychczasowy rzędnik do szczególnych poruczeń przy ministrze Przemysłu i Handlu. (wl.)

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Według doniesień pism, w ostatnich czasach odbyły się w Gdańsku narady zainteresowanych kół przemysłowych z przedstawicielami departamentu górniczo-hutniczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie w sprawie unormowania dowozu węgla polskiego do Gdańska. W rezultacie tych narad dowóz węgla polskiego do Gdańska ma być znacznie zwiększony i wykonywany w regularnych odstępach. (PAT)

*

W lokalu ambasady francuskiej odbyła się uroczystość udekorowania w imieniu prezydenta Francji kpt. Orlińskiego krzyżem kawalerskim Legji Honorowej i sierżanta Kubiaka medalem Zasługi. Dekoracji dokonał ambasador Laroche w asystencji szefa Wojskowej Misji Francuskiej gen. Charpy'ego i szefa Departamentu Zeglngi pułk. Rayskiego. (AW).

*

IRENA RZEWUSKA.

Świętokradztwo.

ROZDZIAŁ III.

Mróz trzymał... Śnieg skrzypiał pod nogami. Niebotyczne drzewa stały cicho, jakby zamarły w przerażeniu. Cisza była, słyszał tylko chrzęst swych kroków i z pod stóp, trzask łamanych gałęzi.

Minął oranżerję, pałacyk myśliwski, bażantarnię... Odwaga mu wróciła, ściskał siekierę w dłoni. Szedł szybko. Na niebie, za nim, toczyła się srebrna kula księżyca, jakby jaki świadek złośliwy, zimny i niemy. Ścieżką udeptaną, przeszedł koło oficyny i stanął naprzeciw wielkiego gmachu. Pałac zdawał się zamarły. W blasku księżyca, wyglądał jeszcze wspanialej, strzeliste kolumny podtrzymywały trójkąt frontonu, na którym konie spienione ciągnęły rydwan z Apollinem.

Ale był to już tylko wielki grób, ciemne okna patrzyły jak zamarłe oczy, a tuż pod dachem widać było, odbity kawałek ściany, z której spadał drobny gruz, jak z rany sączące się krople krwi. Dawniej tu rozbrzmiewało życie, rozlegał się śmiech, nad młodemi głowami zwisały pachnące kiście bzu.

Dziś pałac był pusty. Wiało zeń coś złowrogiego, jakby groźba tych dusz, które tu zawiodły żyły i które wróciły, aby strzedz swych wrót.

Iwan ruszył parę kroków naprzód. Błysnęła mu myśl o skarbach w kaplicy. Znów przystanął, spojrzał na niebo: okrągły dysk księżyca stanął również i świecił jasno. „Jak szpieg!" pomyślał...

. . . .

Gdy otwierał zamek wytrychem, drzwi kaplicy jakby się same rozwarły.

Wszedł... Zatrzasnął za sobą podwoje. Ogarnęły go ciemności. Przez chwilę nic nie widział, później, zauważył blask księżyca, który się dostał przez witraż dziwny wzór rysował na posadzce.

Iwan wyciągnął świecę z kieszeni i zapalił. Przed słabem migotliwem światłem ciemności się rozstąpiły, skłębiły się jakby, i rozpierzchły się, kryjąc się pod ławkami, na chórze, za ołtarzem.

W tem nagle poczuł, że nie jest sam. Nie widział nic, a jednak czuł czyjąś obecność, miał wrażenie, że to ciemności otaczające go, zbliżają się, zacieśniając koło. Niewidzialne ręce uchwycą i zdławią. Zrobił parę kroków. Echo zbudziło się, obiło o sklepienie i ściany, z łoskotem grzmotu.

Kiedy szedł do ołtarza, ujrzał z lewej strony posąg Matki Bożej, przed którym dawniej paliły się świece. Otworzył tabernaculum. Zaświecił złoty kielich, chwycił go...

Nagle usłyszał szmer. Odwrócił się gwałtownie, podnosząc świecę wysoko nad głową. Zabłysło światło jaśniej, nie było nic... Spojrzał na kielich. „Złoto!" pomyślał. Chciwość jak fala zalała duszę. „W grobowcu skarby" — myśl przeszyła mózg.

Z lewej strony kaplicy, znajdowała się płyta, która zakrywała wejście do grobowca. Zobaczył koło zębate i gruby łańcuch, przytwierdzony do płyty. Zakręcił korbą: gruba płyta żelazo-betonowa, jakby jęknęła i powoli podniosła się. U jego stóp rozwarła się czeluść czarna. Iwan przymocował mocno łańcuch, wziął świecę, kielich i ostrożnie zaczął schodzić po stromych schodach. Ciemności zalały kaplicę skupiły się przy otworze do grobów i wolno spływał na dół, za nim. Wilgotne, zatęchłe powietrze buchnęło, płomyk świeczki zadrżał. Szedł, oglądając się, aby się nie dać zajść z tyłu, temu, co się czaiło w cieniu. Schylił się, przeszukał grób; złota nie było — grobowiec był pusty!... Człowiek wyprostował się. Teraz czuł wyraźnie, że jeżeli się nie cofnie, nie wyjdzie stąd.

Pot kroplisty wystąpił mu na czoło. Słyszał szmer, oddech jakiś owiewał mu twarz. Gdy robił ruch ręka, zdawało mu się, że przenika przez mgłę, przez jakąś zwiewną postać. Do uszu jego dolatywał szept: „Idź precz, idź precz!" Coś tu było — nie wiedział co — w każdym razie silniejsze od niego i złowrogie.

Ostatnim wysiłkiem woli czołgał się po schodach. Jeszcze stopień... Jeszcze jeden... Już głowa, już ręka wydostaje się.

I nagle zdrętwiał... Wolno i cicho płyta zniżała się... Chciał krzyczeć, wyskoczyć... nie mógł. Jakieś żelazne kleszcze chwyciły go i trzymały. Płyta wisiała tuż nad nim. Naprzeciw ujrzał posąg Matki Boskiej, która dłońmi zakryła twarz... Z kątów, cienie zbliżyły się, słyszał ich szept: „Idź precz, idź precz!"

Płyta zawarła się głucho.

. . . .

Nazajutrz dziwnym trafem, przyjechał proboszcz z Pawołoczy, aby Mszę św. odprawić. A gdy z organistą drzwi otworzyli kaplicy, ujrzeli z przerażeniem, głowę ściętą i rękę kurczowo trzymającą kielich w kałuży krwi... Twarz była okropnie wykrzywiona, oczy rozwarte, jakby w ostatniej chwili przed śmiercią, coś przerażającego ujrzał zmarły.

Może to dlatego, choć potem płonęła Ukraina od brzegu do brzegu, pławiła się we własnej krwi, kiedy kamień na kamieniu nie został z dworów dawnych.

Wierzchownia jeszcze stoi, broniona przez Duchy Ojców, przetrwa wszystkie zawieruchy, a może Bóg da, że powróci do stanowiska w Rządzie.

Grudziądz, dnia 9 kwietnia 1926 r.

Koniec.

STANISŁAW PIWOWARCZYK.

„Ex Oriente Lux"

czyli Kultura „Wschodu".

W związku z kwestją kultury polskiej i niemieckiej.

Ponieważ sprawa wyższości kulturalnej narodów i krajów stanowi wciąż jeszcze zagadnienie otwarte zamieścimy cykl artykułów doskonałego znawcy tej kwestji p. prof. St. Piwowarczyka. — Redakcja.

Jeżeli uwzględnimy źródła, na jakich opierał się Bolesław Prus w swoim „Faraonie" lub autor dzieła p. t. „Wiedza tajemna w Egipcie", to przyjdziemy do przekonania, że już Egipt posiadał wysoką wiedzę w dziedzinie geometrji praktycznej, medycyny, inżynierji, fizyki, chemji astronomji, nawet w dziedzinie magnetyzmu i elektryczności. Posiadał również wiadomości z tego, co my nazywamy wiedzą tajemną okkultyzmem, hypnotyzmem, medjonizmem, suggestją, telepatją, telekinezą i lewitacją tj. unosz. się danej osoby w powietrzu. **Możliwe a nawet pewne, że oni tych nazw greckich nie znali wcale ale zato znali rzecz samą, co jest bardziej wartościowem.**

My dziś domyślamy się zaledwie, co jest przyczyną tych zjawisk niefizycznych (może one naprawdę są fizyczne, może powodem ich są fale elektromagnetyczne krótkie, które pewne osobniki wysyłają lub przyjmują niby radjo-aparaty).

Pomijam wspaniałą administrację, rolnictwo, na wysokim stopniu stojącą literaturę i wojskowość Egiptu, zwrócę jedynie uwagę, że religja Abrahama wyszła z Chaldei, z Ur, i że doznała po wiekach pokrzepienia w Egipcie przez Mojżesza, i egipskiego pochodzenia. I to musimy zapisać na plus Egiptu. To też Egipt będzie wpływał swoją kulturą na Grecję, na jej wyspy, a przedewszystkiem na kulturę przedgrecką, trojańsko-kretońsko-mekyńską, kulturę wojny trojańskiej, kulturę poematów Homera.

I ze Syrji, czyli wschodu, ten wpływ szedł, o czem znowu mitologja mówi w podaniu o Kadmosie i Europie. Szedł ten wpływ również i z Małej Azji i z Mezopotamji. W Mezopotamji przecież były niemałe kultury wschodnie, dość wspomnieć Babilonię czy Chaldeję, która wydała Abrahama z Ur, i gdzie również jak w Egipcie kwitła astronomja, matematyka, medycyna, inżynierja, rolnictwo i tajemna wiedza w tej samej sile, co w Egipcie. Uczeni chaldejscy są przysłowiowymi mędrcami starożytności. **Tam wyszedł I-szy kodeks prawniczy Hammurabiego, tam wyszła piewsza epopeja (najstarsza), stamtąd mamy podział kąta na 360 stopni, wogóle układ sześćdziesiętny,** podział roku, tygodnia, wynikłe z wysoko posuniętej astronomji babilońskiej. W M. Azji mamy pierwsze weksle i pierwsze metalowe, okrągłe pieniądze.

Pomijam ogromną kulturę żydowską, zaznaczając, że przeszła całkowicie w nas i że bez niej nie byłoby dzisiejszej Europy.

Pomijam Fenicjan, jako pośredników i wielkich jej szerzycieli, **nie mogę jednakże pominąć kultury Persji,** wyróżniającej się znakomitą organizacją państwową i wojskową, kulturą, która stworzyła religję Zaratustry czyli religję Ormuzda i Arymana i stworzyła wielką literaturę.

O Indjach, które miały mały wpływ na starożytną Europę nie należałoby mówić, ale dla sprawiedliwości należy zaznaczyć na ich koncie dwie wielkie religje: bramińską i buddyjską, wielką filozofję, z której mógł wypłynąć buddyzm, wielką epopeję z Mahabarata i Ramadzana, z wielkim dramatem „Siakuntala", z wielką literaturą i wiedzą tajemną, zawartą w t. zw. „wedach", bo język ich, jak to widać na słowie „weda" łudząco podobny do języków słowiańskich, tak, że mógłby ktoś napis na ścianie w Behistanie, „Baga stana", wziąść za napis słowiański.

— — — — — — — — — —

Dziwną rzeczą jest, że w ostatnich czasach przyzwyczailiśmy się widzieć wszelkie zło na Wschodzie, jakoteż brak kultury. Pochodzi to w najostatniejszych czasach, niestety, z **mącenia stosunków w Rosji przez Niemców od Piotra I. począwszy aż do ostatnich czasów. Oni to we własnych wagonach z agitacyjną bibułą przewieźli do Rosji bolszewizm. Wspierali oni masowo pieniądzmi prowodyrów bolszewizmu rozmaitych Leninów, Trockich itp. Już od Piotra III. rządzą Rosją właściwe Niemcy Holstein-Gotorpy, fałszywie zwani Romanowymi. Holstein-Gotorpy są potomkami Katarzyny II, właściwie Niemki Anhalt-Zerbst. Carowie odtąd żenią się prawie w Niemczech i ostatnia carowa, żona Mikołaja II, w przekonaniu, że ratuję swą ojczyznę przed kolosem rosyjskim przez stawianie umyślnie niedołęgów na czele rządu, zniszczyła Rosję. Przekupstwo niemieckie sięgnęło ministra wojny Suchomlinowa, jakoteż gen. Rennenkampfa, który pozwolił Hindenburgowi odnieść zwycięstwo, nie ruszywszy się z miejsca, na terenie Prus Wschodnich. Tej to niemieckiej Rosji zawdzięczamy ustawiczny atak na Polskę ze wschodu, ponieważ cesarstwo niemieckie z zachodu nie zawsze było do tego zdolne.**

— — — — — — — — — —

Jakkolwiek Tatarzy nie oznaczają szczytów kultury, gnębiąc Rosję i nas przez 3 wieki, to jednak trzeba im przyznać, że musieli oni mieć znakomitą organizację państwową i wojskową, która potrafiła 3 wieki trzymać w szachu Europę, a ponieważ Niemcy dzisiejsze dumne są ze swej organizacji państwowej i wojskowej i nawet identyfikują je z wszelką kulturą, to według pojęć niemieckich i naszych, odziedziczonych po Niemcach, Tatarzy nie wiele różnią się od kulturalnych Niemiec.

Przyglądając się dziś kulturze niemieckiej, trzeba stwierdzić, że nie jest ona wynikiem ani rozwoju oryginalnego, lecz przeważnie przejmowaniem kultury wschodniej, a choćby tej zachodniej, ...

szczyzny (a la Niemcy) rzeczywistej, albo jej ciągu dalszego w Rosji, płynie naprawdę z tego wschodu światło wielkiej kultury **(ex oriente lux).**

I tak wszystkie prawie wielkie religje świata stamtąd przyszły: widzimy Abrahama z Ur w Chaldei, widzimy Mojżesza z Egiptu, widzimy Zoroastra w Persji, religje braminów i Buddy w Indjach. I naszą religję przyniósł Chrystus Pan z Palestyny. I Mahomet stamtąd pochodzi. 9/10 naszej kultury, to kultura wschodu, chaldejsko-egipsko-syryjska wzmocniona przez kulturę późniejszej Grecji, tak, że dla nas, dla własnego dorobku nic nie pozostało. A i powiedzenie „ex occidente lex" odnosi się do Grecji i Rzymu, które dla nas nie są wcale zachodem, a owszem wypływem wschodu.

Wiemy już z kwestji homerowej, że na terytorjum późniejszej Grecji spotkała się wypadkowa tych kultur **zwana trojańsko-kretońsko-mykeńską,** z późniejszymi Grekami, którzy na tle tej kultury, obejmującej neolit 2500-2000), **spiż (2000—1000)** i żelazo (1000 i dalej) stworzyli **około w. 7 przed nar. Chr., jako najeźdźcy** w 3 falach, rodzinną kulturę **grecką, zrazu** niedołężna (por. wazy dypilonowe), **z czasem** doprowadzoną do ideału **wszelkiej** sztuki tj. do umiaru części i **całości. I nauka** Chrystusa Pana jest nam **podaną w** języku tego wielkiego narodu. **Już z tego** powodu należałoby się do tego języka odnosić z czcią, na jaką religja nasza zasługuje. Mistrzowie tego języka, jak Platon i Arystoteles są filarami naszej teologji. Przypatrzmy się teraz kulturze greckiej, która w nas żyje i w miarę powiększenia się naszego studjum i ona się w nas wzmaga i stanowi mimowolną i mimowiedna podstawę kultury europejskiej.

Z miasta pełnego romantyzmu.

Nadgraniczne miasto w rozkwicie. — „Interes szedł — i szmugiel szedł!" — Chiński mur między Golubiem i Dobrzyniem. — Konkurencja, rywalizacja, walka. — Most z Grudziądza nie pomógł. — „Byle odhandlować!" — Golub znów starościńskiem miastem polskiem!

(Od naszego własnego korespondenta)

VI.

Golub, dnia 10 listopada.

„Oj, były to czasy" — rzekł do mnie stary kupiec z Golubia, „gdy nasze miasto leżało nad granicą! Handel i rzemiosło kwitły! Interes szedł! Wogóle najlepsze czasy były dla Golubia „nad granicą".

„Podpadły Panu zapewne hotele nasze, ich niepomierna ilość i komfortowa jakość; sklep przy sklepie dookoła rynku i po wszystkich główniejszych ulicach; sklepy naogół obszerne z wielkiemi oknami wystawowemi. Sam dom towarowy Kiewego ma 9 wielkich okien wystawowych przy ul. Zamkowej, ze strony rynku 2 okna prócz wejścia. Panował u nas wielki ruch handlowy, dobrobyt rósł dzięki handlowi z Kongresówka, dzięki wymianie towarów poprzez Drwęcę, poprzez kordon „z zagranicą".

„Dzisiaj niestety inaczej: żydzi Kiewowie sprzedali swój obszerny lokal żydowi Lewinowi, sami wyprowadzając się „do lepszych punktów", do Gdańska i Bydgoszczy, a Lewin handlu nie uruchomił — „nie opłaci się wobec konkurencji Dobrzynia. Inne lokale również zamknięte, albo świecą pustkami: zastój, kryzys — a podatki, Panie, trzeba płacić!

„Ale dawniej, mój Panie...

„Powiem Panu na ucho — tylko niech Pan o tem nie pisze i nie mówi — handel szedł — i szmugiel też szedł i to na wielką skalę.

„Z tej strony i z tamtej strony Drwęcy stały domy straży granicznej i straży celnej. Straże miały ogromnie dużo pracy — przy pilnowaniu i cleniu. Zdradzę Panu, że jednak wszystkiego nie ustrzegli czy oclili, niejeden pudzik przeszedł im między palcami...! Interes szedł i szmugiel szedł...! Oj, były to czasy dobre!

„Straż rosyjska przychodziła do naszego miasteczka; oficerowie przychodzili na hulankę, niejedną butelczynę czy „achtelek" wypróżnili i niejednego rubla tu zostawili!

„Teraz domy celne przemieniono — tam w Dobrzynie na 7-klasową szkołę powszechną, u nas w Golubiu na kontrolę skarbową.

„Jak przedtem Drwęca tworzyła faktyczną granicę między dwoma państwami, między miastem Golubiem i osadą Dobrzyniem, między ośrodkiem kulturalnie wysoko stojącym a żydowską, zaniedbaną dziurą, tak dzisiaj po zniesieniu granicy tworzy rzeka duchowy kordon: niech Pan sobie wyobrazi na niej chiński mur, oddzielający ludność jednego i drugiego miasta (Dobrzyń jest dzisiaj też miastem o ca. 5000 mieszkańcach). Nic nie pomógł nam Wasz grudziądzki most! (Drugi most wojenny w Grudziądzu, prowadzący od młyna Rosanowskiego na Michale po rozebraniu został po części przetransportowany do Golubia i stanowi nowy masywny most nad Drwęcą!)

„Jest konkurencja, rywalizacja, jest walka! Walka niestety nierówna: Nasi kupcy z przyzwyczajenia i przymusu prowadzą skrupulatnie swe książki handlowe, stanowiące podstawę do wysokiego wymiaru podatków. Mają porządne lokale, dobrze prowadzone, skorą i liczną obsługę, ceny stałe, rzetelnie kalkulowane za dobre i solidne towary.

„Żydki dobrzyńscy, nie prowadząc żadnej książkowości i buchalterji, mają jeden cel: obejść przepisy podatkowe; podawać mylne dane, dotyczące obrotu i dochodu, uchronić się przed podatkami. Mają lokale małe i brudne, gdzieś w dziurach, sieniach, magazyny na strychach. Obsługują sami wraz ze swemi Rachelami i Srulami. Mają ceny nieustalone, przystosowane do figury i osoby, za tandetę i najgorszy szund! A nasi naiwni kmiotkowie handlują i handlują. Odtargują nareszcie kilka groszy (zapłaciwszy jak za tandetę i tak za dużo!), zadowoleni, dumni i chełpiący się: „odhandlowałem!" W drodze dopiero ku swemu zdziwieniu przekonywują się, że zamiast kupionych 2 i pół metra otrzymali 2.30 m., a w domu z przerażeniem stwierdzają, że towar już w pierwszych dniach „rozłazi się" i rozpada na kawały i strzępy! Cóż, „ale kupiłem tanio — i odhandlowałem! to grunt!"

„Daremnie staramy się klientelę przekonywać o jakości towaru. Daremnie robią Bracia Nozdrzykowscy stosowną reklamę, wskazując wielką strzałą na swój solidny magazyn z napisem: „Zanim pójdziesz do Dobrzynia, przekonaj się, porównaj nasz towar i nasze ceny!" Daremnie postawiają nasi kupcy w dni targowe i jarmarczne budki z towarami na placu przy moście, wiodącym do Dobrzynia, aby zatrzymać klientelę, dążącą z dworca Golubia do Dobrzynia, oraz aby przyciągnąć klientelę włościańską z b. Kongresówki.

„Daremnie! Wszystko przechodzi ślepo i jakby instynktem wiedzione, do żydków dobrzyńskich, wszystko gna — „odhandlować" i paść ofiarą tandeciarzy!

„To smutne, ale niestety prawdziwe! a najsmutniejsze, że kolejarze, więcej jeszcze ich żony i dorosłe dzieci, płacąc tylko 1/10 część za bilet kolejowy, przyjeżdżają z sąsiednich szlaków, przyjąwszy zbiorowe zamówienia od sąsiadek niekolejarzy po zakupy do Dobrzynia. Co dzień, a szczególnie co wtorek i piątek, takich ludzi przywozi kolej całe pielgrzymki het z pod Bydgoszczy, Brodnicy, Jabłonowa, Torunia. Robią sobie z tego faktorstwa intratny interes, popierając handel żydowski. Ten głęboko zakorzeniony zwyczaj jest zgubnym i demoralizującym. Zmienić więc przedewszystkiem sprawę ulgowych przejazdów! Rozumiem, niech kolejarz korzysta z ulgi; ale do jakiego licha płacą żony i całe rodziny kolejarzy tylko 1/10 biletu? Zmienić to! będzie to słuszne i sprawiedliwe!"

Tak uskarżał się rzewnie i żałośnie stary Golubiak, kupiec.

Golub, ściśnięty przez góry i rzekę, niestety nie ma możności dalszej rozbudowy; ma ją Dobrzyń, na płaszczyźnie szerokiej i rozległej położony. Tem nie mniej rozdźwięki winny ustać! I chwalić Boga! są obywatele światli i rozumni, jak p. Warszewski, kupiec z Dobrzynia, którzy widzą, że mur chiński, dzielący dwa bratnie miasta, należy zburzyć i znieść, starając się, przez wspólną wymianę myśli, przez tworzenie odpowiednich klubów i organizacyj, obywatelstwo obu miast ten wzniosły cel osiągnąć, co się im przy dobrej woli z biegiem czasu uda!

A. N.

(Dokończenie nastąpi.)

Głos Bydgoszczy i okolicy

BYDGOSZCZ, dnia 14 listopada 1926 r.

⊙ **Dyżur nocny w bieżącym tygodniu** mają: 1) Apteka przy Placu Poznańskim, 2) Apteka przy Starym Rynku.

⊙ **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek 1) otwarta z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i 17—20. Wypożyczalnia od godziny 11—13,30 po poł. tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18,45.

⊙ **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 9—3, w soboty od 9—2, w niedziele od 11—1. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów artystów-malarzy bydgoskich.

⊙ **Czytelnia Tow. „Alliance Francaise"** w gimn. Kopernika otwarta codziennie od godz. 6—8 wieczorem. Dzienniki, tygodniki, ilustracje, nowości belletrystyki francuskiej.

*

KALENDARZYK TEATRALNY.

Sobota, 13. 11.: godz. 4 po poł.: **Odsiecz Wiednia** (ceny zniżone).
Sobota, 13. 11. godz. 8 wiecz. **Lalka.**
Niedziela, 14. 11. godz. 1 w poł. **Królowa Śnieżka** (ceny zniżone).
Niedziela, 14. 11.: godz. 4 po poł. **Skalmierzanki** (ceny zniżone).
Niedziela, 14. 11. godz. 8 wiecz.: **Lalka.**

Początek o godz. 8 wiecz. Kasa teatru czynna od godz. 10 rano bez przerwy.

*

CO GRAJĄ W KINACH BYDGOSKICH?

„Nowości" — w dalszym ciągu z dużym sukcesem kasowym wyświetla film polski p. t. „O czem się nie mówi"...

„Kristal" — „Wszystko dla dziecka" z Henny Porten (premjera).

„Marysieńka" — „Wesoła wdówka" (premjera).

„Corso" — **„Czarne sępy"** (Fred Thomson).

⊙ **Z za kulis...** Dziś, w sobotę, o godz. 4 po południu po cenach najniższych daną będzie dla młodzieży sztuka historyczna „Odsiecz Wiednia" w zbiorowem wykonaniu całego zespołu.

Wieczorne przedstawienie wypełni „Lalka" która zyskała wielkie powodzenie.

W niedzielę po południu o godz. 4 po cenach zniżonych „Skalmierzanki", które zdobyły rekord powodzenia.

Kancelarja Teatru codziennie sprzedaje legitymacje uprawniające do nabywania biletów ze zniżką 30 proc. na wszystkie przedstawienia, odbywające się w Teatrze Miejskim. Cena legitymacji wynosi 1 zł.

⊙ **Koncert śpiewaków operowych.** W dniu wczorajszym, t. j. 12 b. m., wystąpili w Teatrze Miejskim p. Fedyczkowska i p. Czarnecki, śpiewacy opery poznańskiej, z dyr. Stermiczem na czele. Dali oni koncert o wielce bogatym i urozmaiconym programie, na który złożyło się sporo bogatych numerów literatury muzycznej.

Primadonna opery poznańskiej p. Z. Fedyczkowska wykonała brawurowo arje z oper „Lakme", „Traviata", „Mignon" (Polonez), „Napój miłosny" i „Manon".

Popisowemi swemi partjami (naturalnie w wyjątkach), jak Cavaradossi z „Toski", Don Jose z „Carmen", Książę z „Rigoletto" czarował p. Czarnecki, doskonały tenor.

Koncert zgromadził sporo publiczności. — Poznańskich gości oklaskiwano bardzo życzliwie, za co ci rewanżowali się licznemi naddatkami. Akompanjował iście koncertowo dyr. Stermicz.

Akademja ku czci św. Stanisława Kostki.

Jutro, w niedzielę, 14 b. m. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w bydgoskim Teatrze Miejskim uroczysta Akademja ku czci św. Stanisława Kostki. Urządza ją Zarząd Okręgowy Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. z następującym programem:

1. Śpiew — „Hymn do św. Stanisława" (oprac. p. Fr. Masłowski).
2. Słowo wstępne — ks. Smorowski, patron okręgowy.
3. Deklamacja: — Michaliny Janoszanki „Pokłon Świętemu".
4. Przemówienie uroczystościowe — p. prof. Peliński.

Przerwa.

5. Śpiew: a) „Psalm 100" — Mendelsohn Bartholdy b) „Aniele ziemski bez winy" (oprac. Fr. Masłowski).
6. Deklamacja — Zbigniewa Topora „Pielgrzym".
7. Deklamacja — Bożymira „Święty Stanisław Kostka".
8. Zakończenie i wspólny śpiew: „Hej do Apelu".

Śpiewa Tow. śpiewu „Moniuszko" z towarzyszeniem orkiestry 61 p. p. pod batutą p. Fr. Masłowskiego.

⊙ **„Wieczór św. Mikołaja"** urządza w dniu 5 grudnia Czytelnia dla Kobiet. Przygotowuje się mnóstwo niespodzianek dla dzieci a dla starszych zabawę taneczną przy dźwiękach „jazz-bandu".

⊙ **„Grono Przyjaciół Sceny".** Na ostatniem miesięcznem zebraniu Grona Przyjaciół Sceny w Bydgoszczy wybrano w miejsce ustępującego sekretarza p. J. Bielskiego, p. Alfonsa Kostucha. — Sekretarjat Grona Przyjaciół Sceny mieści się obecnie przy **ul.** Warszawskiej 20, II piętro.

⊙ Tow. **młodzieży „Patria"** urządza swą doroczną zabawę jesienną w sobotę, 13 b. m. w sali „Stara Bydgoszcz" przy Rybim Rynku. Początek o godz. 8 wiecz. Orkiestra jazzband p. kapelmistrza Finca. Zysk z zabawy na cele oświatowe.

⊙ **Kupiectwo opałowe organizuje się.** Konwencja węglowa jako placówka przemysłu węglowego, tworząc porozumienie pomiędzy poszczególnemi firmami koncernowemi w Katowicach, ustaliła od siebie pewne warunki dostawy i sprzedaży w stosunku do swoich odbiorców, którzy są zobowiązani do przestrzegania tych warunków jak i przepisanych warunków, odsprzedając towar dalej. Tem samem powstała pewna klasyfikacja odbiorców koncernowych i próba uregulowania rynku w zakresie handlu pierwszej i drugiej ręki. Próba ta nie mogła jednak dać całkiem zadawalających wyników, ponieważ nie zaistniała placówka porozumiewawcza i kontrolna. Konferencje okazyjne, zwoływane doraźnie, były również niewystarczające. Myśl wytworzenia z pośród ogółu hurtowników organu porozumienia, kiełkowała już oddawna, nie weszła jednak odrazu na należytą drogę. Wzór organizacyjny kupiectwa handlującego żelazem dał konkretny przykład stworzenia organu zbiorowego branży węglowej, jak to w swoim zakresie po części również handel materjałów budowlanych Zach. Polski uczynił. Poczyniono doświadczenie, że planowa gospodarka branżowa nie może być przeprowadzona bez czynnego udziału kupiectwa zainteresowanego. Dosyć późno doszło same kupiectwo do uświadomienia sobie tej sprawy, stanowiącej jej konieczność życiową. Wcześniej obudził się odłam kupiectwa, zainteresowany w zakresie detalu, kolej obecnie na pomniejszych hurtowników, stanowiących listę B.

Celem omówienia potrzeb organizacyjnych odbędzie się staraniem bydgoskiego komitetu organizacyjnego **w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 11 i pół przed poł. wBydgoszczy w hotelu „Lengning" przy ul. Długiej 56** zebranie zainteresowanych, które ma sprawę naprzód posunąć. Sądzimy, że Bydgoszcz, leżąca w centrum Pomorza i Wielkopolski, zgromadzi wszystkich świadomych hurtowników węglowych, ażeby zamanifestować swoje istotne branżowe interesy.

⊙ **Zapłaciła fałszywym wekslem.** W jednej z większych firm konfekcyjnych bydgoskich zjawiła się dnia 11 bm. dość pocześnie prezentująca się dama, przedstawiła się jako „właścicielka folwarku", nabrała sporo towaru i zapłaciła zań.... wekslem 1000 złotowym! Kupiec weksel przyjął, gdyż była na nim pieczątka sołectwa Białebłota pod Bydgoszczą. Już wczoraj jednak przekonał się, iż padł ofiarą oszustwa, gdyż weksel był sfałszowany. Sprawę oddał policji a ta niebawem odszukała „ziemiankę". Okazało się, iż była nią rafinowana oszustka, przybierająca nazwiska Wełniakowej, Musiałowskiej itd. Osadzono ją pod kluczem.

⊙ **Za fałszowane „listy dostawy"** aresztowano wczoraj w Bydgoszczy niejakiego Ottona Appeldta, który sprzedawał firmom tutejszym całe wagony nieistniejącego węgla, wapna itd., pobierając za to spore prowizje. Do oszukańczych manipulacyj używał fałszywych blankietów kolejowych i podrobionych pieczęci.

⊙ **Spadł z dachu** onegdaj w Bydgoszczy i potłukł się dotkliwie robotnik Maks Tank. Odwieziony do lecznicy miejskiej w godzinę po wypadku, tj. o 10 rano życie zakończył na skutek pęknięcia czaszki. Tank jako dekarz zajęty był naprawą dachu przy Nowym Rynku nr. 10.

Sport bydgoski

Piłka nożna. I druż. HKS. — I dr. Sokół I 1:1 (1:1). — Gra była bardzo ciekawa. Już w pierwszych minutach harcerze zdobywają punkt, jednak sokoli musieli zaraz wyrównać. Wynik do końca gry się nie zmienia, mimo niebezpiecznych ataków z obydwu stron — Sędzia p. Krzyżyński.

I druż. 62 p. p. — I b. Polonja 3:2. — Gra tych zespołów była wcale piękną. Kombinacje były celowe, obmyślane, ładny ciąg na bramkę i żywe tempo gry. Wynik początkowo niepewny, jednak silna wola naszych żołnierzy zwyciężyła, pokonali przeciwnika wcale nie gorszego od swego zespołu. Sędziował p. Krzyżyński jun.

CUD.

Na dzień jubileuszu Św. Stanisława Kostki

Nowela.

Przeciskał się przez tłumne o tej porze wszelakim ludem wąskie uliczki Habsburgowej stolicy. Ubrany był biednie i na modłę niemiecką, z małym tobołkiem na plecach niczem nie odbijając i odróżniając się od otoczenia, chyba niezwykłym w swej słodyczy i pełnym dziecięcym radości wyrazie twarzy. Nikt też nań uwagi nie zwracał. Nie zaczepiały go już roześmiane, wesołe mieszczki wiedeńskie, patrząc mu figlarnie w oczy i rzucając z chichotem krótkie jakieś niewinne żarty; nie zabiegały mu drogi grube przekupki, nęcąc różnemi smakołykami, anie nie zapraszali go pełnym godności ruchem otyli kramarze, aby wszedł do ich sklepu. Nie miał już bowiem na sobie atłasowego kubraka ze świecącemi guzami i pięknej spinki turkusowej, którą przypięta była czapla kitka do bobrowego kołpaczka... nie nęcił już bowiem nikogo swym wyglądem bogatego cudzoziemca i szlachetnej kondycji pacholęcia. Nic już teraz nie przypominało w nim imć pana starościca Stanisławą Kostkę, syna możnego rodu, który dla ogłady towarzyskiej a zdobycia wiedzy naukowej do naddunajskiego grodu z domu rodzinnego wysłan został. Wszystko zostało tam za furtą...

Szybko wydostawszy się ze śródmieścia, minął bramy miejskie naroścież o tej porze roztwarte, przy których zmorzeni letnim upałem i nudą nieznośną drzemali wartownicy, odstawiwszy swe halabardy. Gdy już od murów miejskich odszedł na jakie dwa stajania i upewnił się, że idzie po drodze augsburgskiej przysiadł na murawie i zdjął grube, okute gwoździami trzewiki: lżej mu iść będzie boso, a i obuwie uszanuje, boć drogę nie krótką ma przed sobą. Włożył trzewiki do tobołka i ruszył raźno naprzód, pośpiewując sobie pieśń nabożną do Panny Marji, a potem gdy mu nieco w gardle wyschło, odmawiając w półgłosa koronkę. Ani spostrzegł, gdy okrążyła go cisza pól i zielonych gajów.

Szedł szerokim zakurzonym traktem, w pełni blasku słonecznego skąpany. Nie spostrzegł też zrazu jak tuż za nim z za minionego gaju, pojawiła się bryka w dwa dzielne kasztanowate konie zaprzęgnięta: dopiero jej turkot zmusił go się odwrócić... I cały w przerażeniu zamarł. W bryczce poznał swego brata Pawła i mentora swojego imć p. Bielińskiego, którzy w pogoń za nim widocznie jechali wydowiedziawszy się w jakiś sposób, że właśnie drogą ku Augsburgowi uchodził. Takie przerażenie owładnęło młodzieniaszkiem, że jak stał pośrodku gościńca tak i pozostał z nogami jakby wrośniętemi w ziemię. Usta mu się jeno szybko poruszały od słów modlitwy cichej, a goręcej „Matko ratuj! Matko wybaw!" powtarzały niesłysznie, wtedy gdy z serca unosiła się w górę prośba o takiej sile, i potędze, i wierze, i zaufaniu... jaką właśnie prośba być musi, aby przebić się do nieba i niebo zniewolić do cudu.

— Na bok smarkaczu! — krzyknął woźnica powożący bryką i chlasnął batem przez plecy nie dość szybko odskakującego z poprzed koni Stanisława, przed oczami którego tylko mignęła nieco przemęczona ciągłemi nocnemi hulankami twarz brata i mocno czerwieniejący nos mentora.

— Bylibyśmy pludra rozjechali — zauważył pan Bieliński i machinalnie odwrócił się w tył a za nim uczynił to samo Paweł. Oczy ich spoczęły obojętnie na wystraszonym liczku chłopca, ześlizgnęły się po całej postaci i znowu skierowały się przed siebie, pomiędzy wyrywające konie hen prosto po gościńcu, gdzie znowu tropić jęły azaliż zbiega nie ujrzą.

— Gładki jakiś Niemczyk — rzekł tylko Paweł i pomyślał sobie, że szkoda iż to nie była dziewka...

Długo stał jeszcze Stanisław patrząc na szybko oddalającą się w tumanie kurzu brykę. Stał w obawie, czy bryka się nie zatrzyma, boć wierzyć mu się nie chciało, iż rzeczywiście go nie poznali. Gdy się wreszcie przekonał, że tak było w istocie, że nic mu już więcej nie grozi, zaśmiał się do siebie wesoło i puścił w dalszą drogę, spokojny, pewny i ufny, że go już niegdy nie pojmają. Nie przypuszczał ani na chwilę, że to co się było stało, stało się przez cud z nieba wyproszony. Jeno wielka błogość go ogarnęła i taka właśnie bezbrzeżna ufność jakaś... To też gdy pod wieczór spotkał znowu powracającą brykę wleczoną stępa przez zziajane konie nie uskoczył w bok w krzaki, lecz minął się z nią bez strachu w środku gościńca sam patrząc teraz odważnie prosto w twarz jadących... ale ci zakurzeni, zmęczeni, zniechęceni nieudanym pościgiem tym razem nawet na chłopca nie spojrzeli: mentor myślał o dzbanie wina a Paweł o schadzce, która go tego wieczoru czekała.

Takiem było ich ostatnie spotkanie. Stanisławowi markotno tylko było trocha na duszy, że nie mógł pogładzić kochanego przezeń bardzo kasztanka... tego z prawej strony. Był to zresztą przelotny jeno odruch tylowiekowych atawizmów jego rycerskiego pochodzenia... Przelotny i ostatni na zawsze.

VII Zjazd Katolicki w Poznaniu.

Odbyty w dn. 6 i 7 b. m. siódmy zjazd katolicki w Poznaniu uchwalił następujące rezolucje:

I

VII Zjazd Katolicki, obradujący pod protektoratem Prymasa Polski N. X. Arcybiskupa dr. Hlonda zwraca się w przededniu zamknięcia pełnego łask Roku Świętego do stóp Jego Świątobliwości z wyrazem najgłębszej czci, wdzięcznej miłości i posłuszeństwa.

II.

VII Zjazd Katolicki łączy się z całym Kościołem w radości z powodu dwóchsetlecia kanonizacji św. św. Młodzieńców Alojzego i Stanisława Kostki, i wzywa Młodzież Polską by szła ich śladami, a społeczeństwo, aby popierało całym czynem i sercem katolicki ruch młodzieży.

III.

W myśl wygłoszonych referatów, VII. Zjazd Katolicki w Poznaniu:

1) Czcząc pamięć wielkiego protektora akcji katolickiej w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej, oraz w całej Polsce, śp. X. Kardynała - Prymasa Edm. Dalbora, wzywa usilnie katolików wszystkich stanów, żeby wydatną osobistą pracą swoją i pomocą materjalną popierali działalność katolickich związków i organizacyj

2) w tem przeświadczeniu, że w ciężkim kryzysie, w jaki wstępuje kultura europejska, może tylko myśl katolicka być ostoją dla narodów, wzywa wszystkich katolików, zwłaszcza jednak inteligencję wielską i miejską, żeby bez zastrzeżenia w życiu prywatnem i publicznem, wyznawała i czynem stosowała zasady katolickie, oraz jawnie stawała pod sztandarem Chrystusa - Króla;

3) uznając, że społeczna Akcja Katolicka, jako walna część duszpasterstwa, jest szczególnie powołaną do wprowadzenia Królowania Chrystusowego w całem społeczeństwie, składa podziękowanie duchowieństwu i działaczom świeckim, za dotychczasową ofiarną pracę i wyraża prośbę, żeby nie było parafji, w którejby społeczna akcja katolicka, żywem nie biła tętnem.

IV.

Mając na uwadze, że rozszerzeniu Królestwa Chrystusowego, stoi na przeszkodzie u jednych zbytnie przecenianie dóbr materjalnych, będących już celem, a nie środkiem, u drugich wyrosła na tle ciężkiego położenia materjalnego zazdrość i nienawiść społeczna, wzywa:

a) warstwy zamożniejsze, by, uważając się tylko za włódarzy dóbr materjalnych, używały ich umiarkowanie i ku dobru całego społeczeństwa, i pilnie zabiegały około łagodzenia nędzy, wywołanej obecnym kryzysem gospodarczym, przedewszystkiem przez stwarzanie możności pracy;

b) lud pracujący, by nie dawał posłuchu podszeptom zawiści i nienawiści jako uczuciom, które nie tworzą, lecz burzą;

c) wszystkich zaś, aby stanowczo popierali oszczędność i walkę ze zbytkowną stopą życia.

V.

VII Zjazd Katolicki przypomina i podejmuje rezolucję dawniejszych Zjazdów w sprawie dziękczynnego pomnika N. Serca P. Jezusa i wzywa całe społeczeństwo, by nieugięcie i stanowczo popierało starania Komitetu budowy pomnika u Magistratu miasta stoł. Poznania i dziękuje Radzie Miasta, za życzliwe poparcie stonowiska Komitetu, że pomnik ten powinien stanąć jako wspaniały symbol wdzięczności za odzyskaną Ojczyznę, na miejscu, na którem, między Zamkiem a Uniwersytetem stał symbol niewoli, przemocy i siły przed prawem.

VII Zjazd Katolicki, solidaryzując się z uchwałami ogólno-polskiego Zjazdu Katolickiego w Warszawie:

1) uważa za konieczne, utrzymanie i rozszerzenie, szczególnie w drodze ustawodawczej, obowiązku święcenia niedziel i świąt;

2) uważając dotychczasową pomoc udzielaną bezrobotnym, za niedostateczną i nieodpowiednią, wzywa czynniki miarodajne, by nadały walce z klęską bezrobocia formy więcej produktywne;

3) stwierdza konieczność wydatniejszej opieki nad naszymi emigrantami, szczególnie nad t. zw. sezonowymi robotnikami i robotnicami, by zapobiec grożącem niebezpieczeństwom utraty wiary, demoralizacji i wynarodowienia;

4) potępia jaknajostrzej sposób załatwiania spraw honorowych przez pojedynki, jako antychrześcijański, i domaga się ustawy, zabraniającej bezwzględnie pojedynków pod surowym rygorem prawa;

5) wspominając na uchwałę Sejmu Czteroletniego i na następną Sejmu Konstytucyjnego z r. 1921 — wystawienia Kościoła Opatrzności jako wotum dziękczynnego za wyzwolenie Narodu, — wzywa miarodajne czynniki do urzeczywistnienia powyższych uchwał;

6) zwraca się do wszystkich poważnych czasopism w kraju z apelem, by w imię dobra Ojczyzny i zdrowia moralnego społeczeństwa, zechciały bezwzględnie odrzucać wszelkie ogłoszenia, szerzące zepsucie.

VI.

VII Zjazd Katolicki, przypomina uchwały ogólno polskiego Zjazdu Katolickiego w Warszawie i poprzednich Zjazdów archidiecez. gnieźnieńsko-poznańskiej, — odnośnie do małżeństwa:

1) domaga się jednolitego dla wszystkich dzielnic, uregulowania prawa małżeńskiego katolików, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego;

2) prostestuje jaknajenergiczniej przeciwko zakusom wprowadzenia ślubów cywilnych, czy to obowiązkowych, czy to fakultatywnych i rozwodów.

VII.

VII Zjazd Katolicki w Poznaniu zwraca się do protektora Zjazdu, N. X. Prymasa, z pokorną prośbą, ażeby wspólnie z Episkopatem Polski raczył powołać Komitet, któryby, w terminie i miejscu, uznanym przez N. Episkopat, zorganizował godny katolickich tradycyj Narodu Polskiego — POLSKI KONGRES KATOLICKI.

*

Błogosławieństwo Ojca św.

Telegram nadesłany z Rzymu brzmi:

J. E. X. Prymas Arcybiskup Hlond — Poznań.

Jego Świątobliwość wyraża swoje żywe zadowolenie ze szlachetnych zadań, jakie sobie postawił VII Zjazd Katolicki archedjec. gnieźnieńskiej i poznańskiej, życzy jego pracom najlepszego powodzenia i spraszając nań łaski Boże, udziela z głębi serca Apostolskiego Błogosławieństwa. — pod. Gasparri.

Pierwszy na Pomorzu „Sokół" żeński.

Nareszcie założono w grodzie naszym samodzielne żeńskie gniazdo sokole, do którego wstąpić winny wszystkie Polki m. Grudziądza.

Członkiem Sokoła może być Polka, która ukończyła 18-ty rok życia.

Tworzymy następujące oddziały:

1—2 Oddział młodzieży żeńskiej, które biorą udział w ćwiczeniach, nie płacą żadnych składek, a korzystają z ćwiczni itp. I oddział, to żeńska młodzież szkolna, 2-gi oddział, to młodzież żeńska od 14-tu do 18 roku życia.

3—4 Oddziały druhen i to 3-ci od 18-tego do 30-tego roku życia, następnie 4-ty oddział z pań starszych, które biorą udział w ćwiczeniach gimnastycznych.

Do nieczynnych zaliczamy te Szan. Druhny, które w swej deklaracji zapiszą się jako nieczynne.

Chodzi nam o to, by Szan. Panie m. Grudziądza licznie zapisywały się pod sztandar żeńskiego „Sokoła", by nam dopomogły do zorganizowania ruchu żeńskiego w Sokole. W Sokole żeńskim znależć się musimy wszystkie, którym dobro Polski leży na sercu. Przejąć się winnyśmy tą piękną ideą sokolą, która nas uczy zapomnieć o tem wszystkiem, coby nas dzielić mogło.

Sokół jest tą platformą, na której schodzimy się, by tylko i jedynie pracować dla dobra ogólnego, mając na oku dobro, jak wyżej powiedziałyśmy, kraju naszego. Chciałybyśmy, by ta głęboka miłość Ojczyzny owionęła wszystkie Polki bez względu, do jakiej warstwy się zaliczają, bo w Sokole niema różnic tych — lecz są tylko Polki. Chcemy, by gorący patrjotyzm ogarnął płeć kobiecą-polsk, a już przedewszystkiem nas tutaj na tych rubieżach zachodnich.

Te oto powody skłaniają nas do tej odezwy, prosząc usilnie Szan. Panie, by się zdecydowały wstąpić w szeregi nasze. Od młodej panienki do czcigodnej matrony, od zwykłej robotnicy — do arystokratki wołamy:

— **Wasze miejsce w „Sokole!"**

Zgłoszenia kandydatek na członków przyjm. sekretarka druh. Kaczmarkówna Lipowa 3, zast. sekr. druh. Ignaczewska, nauczycielka szkoły Królowej Jadwigi, prezeska p. Maciejewska lub wice-prezeska druhna Poznańska, ul. Wybickiego.

Polki wszystkich warstw i stanów wstępujcie do żeńskiego Sokoła!

Czołem!

ZARZĄD ŻEŃSKIEGO TOW. GIMN. „SOKÓŁ" W GRUDZIĄDZU.

(—) **Maciejewska**, prezeska. (—) **Helena Poznańska**, wice-prezeska. (—) **K. Kaczmarkówna**, sekretarka. (—) **Dostatnia**, skarbniczka. (—) **Westfalewiczówna**, naczelniczka. (—) **Ignaczewska**, zast. sekretarki. (—) **Teodora Majowa**. (—) **Kellasowa**. (—) **Zalewska**. (—) **Kl. Grubińska**. (—) **Czaniecka**.

Ochrona prawna firmy.

Specjalne znaczenie „firmy". Przykład z życia handlowego. — Postanowienia ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Dla kupca i klijenteli nazwisko handlowe czyli firma jest czynnikiem jak wiadomo, o charakterze decydującym; zatraca ono tutaj charakter osobisty jaki posiada zwykłe nazwisko cywilne i nabiera znaczenia specjalnego. Firma może być wprost przedmiotem tranzakcji takich jak sprzedaż, zamiana itp. To też ochrona prawa do firmy musi być rozumiana pod kątem ewentualnych strat majątkowych, a używanie choćby tylko podobnej firmy, mogące wprowadzić w błąd klientelę, musi być zwalczane. Takie jest stanowisko nietylko teorji, lecz i praktyki, a zilustrujemy je następującym przykładem z życia handlowego wziętym.

Jak wiadomo istnieje w Warszawie od lat kilkudziesięciu apteka i laboratorjum chemiczno - farmaceutyczne Marjana Malinowskiego, którego wytwory jak mydło, puder itp. cieszą się względami szerokich kół odbiorców. Otóż pewnego dnia firma ta powzięła wiadomość, że na rynku ukazały się artykuły przez nią produkowane, zaopatrzone w etykiety do złudzenia naśladujące napis firmy „M. Malinowski". Różnica polegała jedynie na tem, iż nowa firma zamiast litery „M" użyła na oznaczenie imienia litery „A", dodając przytem do nazwiska dodatek (notabene wydrukowany małemi literkami) —"S-ka", tak że nazwa jej brzmiała „A. Malinowski i S-ka". Gdy zajrzano do rejestru firmowego okazało się, iż konkurencyjne przedsiębiorstwo jest spółką firmową, w skład której wchodzą niejacy Petszaft Rosenberg i ... Adam Malinowski. Pobieżne tylko przejrzenie statutu tej nowej „placówki handlowej" pozwoliło zdumionemu p. M. Malinowskiemu stwierdzić, iż ów Adam Malinowski jest zgoła osobliwym wspólnikiem, gdyż do tej spółki nie wniósł ani gotówki, ani żadnego innego udziału, ani też w razie likwidacji nie uczestniczy w zyskach. Zagadkę tę jednak rozwiązał par 16 kontraktu spółki, który głosił: „W razie wystąpienia ze spółki Adama Malinowskiego, spółka ma prawo używać nadal we firmie nazwiska „Malinowski". aż do 5-letniego terminu ekspiracji spółki". Jasnem więc się stało, że ów Adam Malinowski nie był właściwie żadnym wspólnikiem, lecz że sprytni pp. Rosenberg i Petszaft kupili od niego za grosze prawo używania jego nazwiska.

Oceniwszy sytuację jako nieuczciwą walkę konkurentów — firma „M. Malinowski" wytoczyła powództwo przed Sąd Okręgowy w Warszawie, domagając się: 1) wzbronienia Petszaftowi, Rosenbergowi i A. Malinowskiemu używania nazwiska „Malinowski" jako nazwy firmy i uznania aktu notarjalnego ich spółki w tym punkcie za nieważny; 2) wykreślenia z rejestru handlowego odnośnego wpisu firmowego; 3) skazania pozwanych na uiszczenie kosztów procesu i prowadzenia sprawy; oraz 4) zaopatrzenie wyroku rygorem natychmiastowej wykonalności.

Pomysłowi wspólnicy, zaskoczeni fatalną sprawą, poczeli tłumaczyć się względami formalnemi, dowodząc iż dla sprawy takiej właściwy jest nie sąd, lecz urząd patentowy. Sąd jednak nad tym argumentem przeszedł do porządku, i w wyroku zasądził na rzecz powoda wszystkie wyłuszczone wyżej jego żądania. Wyrok ten, co jest zrozumiałe, wywołał wielkie wrażenie w świecie handlowym.

Tak oto wygląda zilustrowana na podanym wyżej przykładzie ochrona nazwiska w stosunkach handlowych. Dodamy jeszcze tylko, że ogłoszona niedawno w Dzienniku Ustaw R. P. ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji grozi w podobnych wypadkach korsarstwa handlowego surowemi represjami natury zarówno cywilnej jak i karnej.

Niebezpieczeństwo wojny na moskiewskiej konferencji komunistycznej.

Podczas dyskusji, jaka wywiązała się na konferencji, po referacie Bucharina poruszono również sprawę możliwości konfliktów zbrojnych. Bucharin w swym referacie stwierdził, iż możliwość wojny w najbliższej przyszłości nie istnieje. Innego zdania jest jednak delegat Ukrainy sowieckiej, Manuilskij, który uważa, iż w Europie istnieją obecnie dwie grupy dość wrogo wobec siebie nsposobione. Są to: grupa franko - germańska i anglowłoska. Zaostrzenie konfliktu między grupami temi bardzo jest możliwe, a tem samem możliwość wojny nie wykluczona.

„Jestem zdania — oświadczył Manuilskij — że na drogach obecnej polityki międzynarodowej istnieją dwa punkty węzłowe, na których dojrzewają konflikty zbrojne. Pierwszym z tych punktów węzłowych jest Ocean Wielki, drugim — morze Śródziemne". Przy każdym konflikcie międzynarodowym wywiązać się musi walka o hegemonję między Ameryką a Wielką Brytanją. Przeciwko sobie staną wówczas dwie siły. Z jednej strony znakomicie rozwinięty imperjalizm amerykański, z drugiej zaś — upadający imperjalizm angielski. Już teraz można przewidzieć, że w wyniku ewentualnego konfliktu międzynarodowego Anglję spotka podobny los, jaki po wojnie światowej spotkał Niemcy. Konflikt międzynarodowy możebyć zażegnany jedynie wówczas, jeśli europejska lub angielska rewolucja zmienia panujące obecnie na zachodzie stosunki.

Niebezpieczeństwo wojny dla Rosji sowieckiej istnieje, zdaniem Manuilskiego, w dwu kierunkach: po pierwsze przez wzgląd na „stosunek naszej rewolucji do proletarjatu europejskiego (Polska Rumunja)", po drugie zaś przez wzgląd na stosunek Rosji do budzących się narodów wschodnich (Azja środkowa, Chiny).

Prócz Manuilskiego o niebezpieczeństwie konfliktów zbrojnych mówił również Skrypnik, który wręcz oświadczył, iż zdaniem jego, niektóre państwa burżuazyjne gotują się skwapliwie do wystąpienia zbrojnego przeciwko ZSSR.

Odpowiadając na pytania postawione podczas dyskusji, Bucharin między innemi oświadczył, iż jednym z czołowych zadań Kominternu winna być energiczna walka z pacyfizmem. Bucharin uważa, iż szczególnie niebezpiecznym jest pacyfizm social - demokratyczny, bowiem zaciera on przeciwieństwa istniejące w świecie kapitalistycznym.



Z życia politycznego

W najbliższych dniach urządza Chrześcijańska Demokracja na Pomorzu szereg wieców i zebrań politycznych, na których referować będzie poseł Alb. Nowicki:

- w **Gniewie** we wtorek, dn. 16 bm.
- „ **Tczewie** w środę, dn. 17 bm.
- „ **Lisewie** w czwartek, dn. 18 bm.
- „ **Toruniu** w piątek, dn. 19 bm.
- „ **Terespolu-Laskowicach** w sobotę, dn. 20 bm.
- „ **Chełmnie** w niedzielę dn. 21 bm. zjazd powiatowy.
- „ **Grudziądzu** w poniedziałek, dn. 22 bm. kurs referentów i posiedzenie Prezydjum Zarządu Wojewódzkiego.
- „ **Osiu** we wtorek, dn. 23 bm.
- „ **Czersku** w środę, dn. 24 bm.
- „ **Chojnicach** w czwartek, dn. 25 bm.
- „ **Sępólnie** w piątek, dn. 26 bm.
- „ **Tucholi** w sobotę, dn. 27 bm.

Kredyty zagraniczne dla przemysłu.

Powszechny brak kapitałów i trudności uzyskania większych kredytów zmuszają do szukania nowych źródeł kredytowych i stwarzania nowych podstaw dla stosunków kredytowych.

Kapitał zagraniczny ze względu na niepewne warunki gospodarcze w państwach powojennych wykazuje usprawiedliwioną wstrzemięźliwość w udzielaniu kredytów.

Kredyty inwestycyjne są o tyle niebezpieczne, że w ten sposób przedsiębiorstwa przemysłowe krajowe łatwo przechodzą na własność ugrupowań zagranicznych.

Co się tyczy kredytów obrotowych, to te, jak dotychczas, udzielane były na podstawie **drogich i niewygodnych gwarancji hipotecznych lub też w formie zastawów rzeczowych;** ta ostatnia forma ze względu na fizyczne oddanie rzeczy zastawionej wierzycielowi, jest dla przemysłu nie do przyjęcia.

Ustawodawstwo austrjackie i czechosłowackie znalazło lepszą podstawę do zabezpieczenia kredytów zagranicznych **jako kredytów obrotowych dla przemysłu.**

Koncepcja tego kredytu opiera się w zasadzie na znanej instytucji prawnej, zastrzeżenia prawa własności. **Rozchodzi się tutaj o dostarczanie na kredyt surowców lub półfabrykatów dla danego krajowego przemysłu przetwórczego.** Dostawca dostarczający towary powyższe na kredyt, zastrzega sobie na nich prawo własności, które ciąży na surowcu w toku przeróbki i uzasadnia pierwszeństwo zaspokojenia pretensji wierzyciela z gotowego produktu przeróbki i gaśnie dopiero przez spłatę kredytu z ceny kupna uzyskanej ze sprzedaży produktu gotowego lub z innych dochodów.

Przez wpis dotyczącego kontraktu do **rejestru urządzonego i prowadzonego przez pewną instytucję prawa publicznego (np. przez Izbę Przemysłowo-Handlową), uzyskuje to zastrzeżenie moc prawną.** Nie wykluczona jest także pewna **kontrola i nadzór nad wykonywaniem przeróbki danego surowca przez wierzyciela dostawcę.**

W czasach powojennych tego rodzaju **kredyt znalazł wielkie zastosowanie w Austrji i Czechosłowacji,** a odnośne doświadczenia wykazały dla przemysłu w tych krajach znaczne korzyści.

Jeżeli bowiem zważymy, że przemysłowiec w ten sposób uzyskuje surowce i półfabrykaty na kredyt aż do czasu sprzedaży wyrobionych z tych surowców gotowych produktów i to na procent stosunkowo niski 7—8 proc. rocznie, to **widzimy, że tego rodzaju pożyczka stanowi dla niego poważną ulgę w wydostaniu środków obiegowych,** a co ważniejsze, **przyczynia się do zmniejszenia ciasnoty rynku kredytowego w kraju,** zwalniając **w ten** sposób kredyty i gwarancje udzielane przemysłowi przez Bank Polski na zakup surowca.

Doświadczenia w powyższych państwach wykazały dalej, że kredyt na tych podstawach przemysłowi udzielony, jest elastyczniejszy od kredytów hipotecznych i że kontrola zagranicznego dostawcy nie jest uciążliwa.

Jak wspomniałem, **podstawą kredytu jest zastrzeżenie prawa własności na surowcu i wyprodukowanym z niego towarze, aż do chwili spłacenia długu.** Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że wytwórca zmuszony jest prawie zawsze kredytować towar odbiorcom, to wskazanem jest, aby **odnośne zastrzeżenie prawa własności wierzyciela rozciągało się także na inny gotowy produkt danego wytwórcy,** aby uniknąć przenoszenie pretensji dostawcy surowców na osoby trzecie. —

Sprawa ta, propagowana przez Austrjacko-Polską Izbę Handlową w Wiedniu, znajdzie niezawodnie poparcie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej i innych instytucji gospodarczych i poddaną zostanie rozważaniom kół rządowych.

Henryk Krupski.

Kronika gospodarcza

— **USTAWA PRZEMYSŁOWA.** Projekt ustawy przemysłowej jest obecnie po uzgodnieniu z ministerjami rozważany ostatecznie przez ministra P. i H. skąd skierowany będzie do rady prawniczej. Przeciw wydaniu w obecnym momencie ustawy przemysłowej występuje energicznie centralny związek przemysłu, handlu, finansów i górnictwa.

Wznowienie rokowań o warunki pracy w rolnictwie.

Jest niewątpliwa zasługą rządu polskiego, iż potrafił wyzyskać fakt powstania silnych organizacyj robotniczych dla wprowadzenia zasady umów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami. Z początku rozciągały się te umowy na powiaty po raz pierwszy zaś w r. 1920 zawarta została wielka umowa ogólno-krajowa odnawiana corocznie.

Obecnie już zaczęły się rokowania o warunki pracy w okresie od 1 kwietnia 1927 r. do 31 marca 1928 r. przyczem rokowania te z tego względu zostały rozpoczęte tak wcześnie, iż doświadczenie wskazuje że trzeba przynajmniej kilkudziesięciu zebrań, aby osiągnąć porozumienie, które staje się tem trudniejsze, im bardziej zbliża się do terminu rozpoczęcia robót. Stało się dobrze, zapewnienie bowiem ciągłość i pracy na roli posiada dla życia gospodarczego Polski olbrzymie znaczenie.

W żadnem państwie nie udało się unormować warunków tak jednolicie jak w Polsce, czego wynikiem stały się ogromne związki robotników rolnych, szczególnie wielkie w Polsce. We wrześniu odbył się w Genewie czwarty kongres międzynarodówki robotników rolnych, przyczem z cyfr widać jak dalece posunął się rozwój organizacji tej dziedziny pracy. Związki, które nadesłały swych przedstawicieli liczyły około 400 tys. członków z czego sam związek niemiecki 185 tys. Drugie miejsce zajmował związek polski, 40 tys. trzecie austrjacki około 40 tys., czwarte angielski. **W przeciwieństwie do przemysłu ochrona robotników w drodze przepisów ustawodawczych nie jest rozpowszechniona a ścisłe unormowanie długości dnia pracy wprowadzono jedynie w Czechosłowacji.** W Polsce zwyczajowo ustalił się czas pracy 9 godzin 12 min. Tam gdzie parcelacja odbywa się w formach masowych jak to wykazała dyskusja na czwartym kongresie genewskim los robotników rolnych przedstawia się poważnie, co ma miejsce i w Polsce mimo, iż ustawa w Polsce ustanawia dla tej kategorji robotników szereg realnych i nierealnych przywilejów.

Akcja w kierunku nasycenia węglem rynku wewnętrznego.

Sytuacja węglowa na rynku wewnętrznym poprawia się z dniem każdym. W tygodniu ubiegłym ograniczono wszędzie, z wyjątkiem wysyłek portowych, eksport węgla zagranicę.

Dostawa wagonów do kopalń wzmaga się i dochodzi dziennie od 6 do 6 i pół tysiąca. Nawet w niedzielę załadowano przeszło 3 tysiące wagonów. Komisarz węglowy ma przeznaczone do swojej dyspozycji 400 wagonów, które mogą być rzucone w to miejsce rynku wewnętrznego, gdzie brak węgla staje się groźny.

W celu przeciwdziałania wyzyskowi w handlu detalicznym i zmniejszeniu spekulacji na giełdzie węglowej Ministerstwo Przemysłu i Handlu zainicjowało sprzedaż węgla z kopalni państwowej „Brzeszcze", po cenach zgóry unormowanych w ilościach dowolnych, począwszy od 10 kilo, aby w ten sposób udostępnić kupno najdrobniejszym konsumentom. W dniach ostatnich ilość wagonów przybywających do Warszawy z kopalni „Brzeszcze" dochodzi do 30 dziennie.

Instytut badania konjunktury gospodarczej.

W najbliższych tygodniach powstaje w Warszawie Instytut Badania Konjunktury Gospodarczej.

Będzie on pod względem administracyjnym związany z Głównym Urzędem Statystycznym. Na czele Instytutu stanie kierownik i Rada, w skład której wejdą przedstawiciele ministerstw instytucji gospodarczych, banków państwowych, organizacyj gospodarczych oraz przedstawiciele nauki.

Instytut ten, którego zadaniem będzie badanie konjunktur gospodarczych, ma być prowadzony na wzór podobnego Instytutu przy Uniwersytecie Harward w Cambridge pod Bostonem i Instytutu „für Konjunktur Forschung" w Berlinie.

Instytut Warszawski będzie wydawał specjalne czasopismo poświęcone powyższym zagadnieniom, zamierza również przygotwać szereg specjalnych wydawnictw.

Czechosłowacja a rynek zbytu dla Polskiego Hutnictwa.

W prasie zagranicznej i krajowej ukazały się w ostatnich czasach liczne wiadomości, że przemysł żelazny wschodnio-południonych krajów Europy rozpoczął poufne pertraktacje z przemysłem polskim za pośrednictwem Czechów w celu wspólnego uzgodnienia warunków przystapienia do Miedzynarodowego Kartelu Stalowego lub też do zorganizowania ewentualnie wschodnio - południowo - europejskiego Kartelu Stalowego, obejmującego powyżej wspomiane kraje łącznie z Polską, a nawet niemieckim Górnym Śląskiem. **Wiadomości te lansowane były albo przez Pragę, albo też przez Wiedeń.** Pisano nawet, że Alpine-Mantan-Gesellschaft (Austrja) już podpisała Międzynarodowy Kartel Stalowy oraz że już osiągnięte zostało zasadnicze porozumienie czeskiego i węgierskiego przemysłu co do przystąpienia do kartelu. Dopiero w ostatniej chwili **zdemontowano te wiadomości,** ukazało się nawet oficjalne oświadczenie, że **pośród przemysłu czeskiego powstały** takie **trudności,** które zmusiły czeski przemysł do odłożenia swego przystąpienia na czas nieograniczony. Równocześnie węgierski przemysł informował zdumioną publiczność, że **jego zdolność produkcyjna całkowicie wyczerpaną jest zamówieniami rządowemi** wobec czego przystąpienie do Międzynarodowego Kartelu Stali uważa narazie za aktualne.

Jaki wobec tego stanu rzeczy cel mogły mieć te wszystkie poprzednie komunikaty praskie i wiedeńskie?

Cel według naszego zdania mógł być tylko jeden, **zastraszyć polski przemysł żelazny połączonemi siłami tych przemysłów z Międzynarodowym Kartelem Stalowym i skłonić Polskę do przystąpienia do pertraktacji w sprawie podziału rynków zbytu pomiędzy Polską, Czechami i Austrją.** Że groźby te pozostały w zupełności bez skutku, należy zapisać na **dobro hutom polskim.** Polskie hutnictwo, zdając sobie sprawę z tego, że dla niego eksport do najbliżej położonych krajów bałkańskich jest **poprostu kwestją pierwszej** waigi, nietylko nie zaprzestało sprzedaży do tych krajów, ale przeciwnie **po pierwszych próbach umiało zdobyć cały szereg bardzo poważnych i stałych odbiorców.** Oczywiście, że odbiorców tych odebrano przedewszystkiem czeskiemu przemysłowi hutniczemu, **któremu polski przemysł najwięcej zagraża.** To też wszystkie ewentualnie w przyszłości na temat Międzynarodowego Kartleu Stalowego lub też na temat podziału rynków południowo-wschodnich prowadzone **dyskusje należy rozumieć jako dyskusje pomiędzy przemysłem polskim i czeskim, a wszystkie ewent. „kroki wojene" tych krajów przeciw polskiemu przemysłowi metalowemu winien polski przemysł, rozumieć jako inspirowane i sfinansowane przez Czechów.**

Jeżeli polski przemysł żelazny należycie uprzytomni sobie te sytuację, to nie wątpimy, że zdąży **ochronić się przed wszystkiemi grożącemi mu na bałkańskich rynkach eksportowych niebezpieczeństwami.** Ale winien on równocześnie przystąpić natychmiast do należytego zapoznania się z tymi rynkami, winien zdać sobie sprawę, **czy dana tranzakcja może mieć dla niego znaczenie stałe lub też tylko chwilowe.** Dopiero po dokładnem, bardzo dokładnem zapoznaniu się z tymi rynkami — polski przemysł żelazny winien się porozumieć z przemysłem czeskim i wtedy dopiero przystąpić do ustalenia ewent. wspólnej akcji. Każde inne postępowanie może narazić polski przemysł hutniczy na niepowetowane, niesłychane straty.

Giełda pieniężna.

Grudziądz, 12. 11. (AW.)

Waluty Warszawa.

Dolar urzędowo 8.99, prywatnie 9.00. Tendencja utrzymana.

Dewizy Warszawa.

Holandja 360.80, Belgja 125.57 i pół, Londyn 43.70, Nowy Jork 9.00. Paryż 27.77 i pół—30, Praga 26.72, Szwajcarja 174.

Gdańsk.

Za 100 zł. loco Gdańsk 57.23—57.40, przekaz na Warszawę 57.03—57.17; dolar w stosunku do zł. 9.00 i pół, za 100 guld. prywatnie 174.28—174.62.

AKCJE.

Warszawa, 11. 11. Z powodu święta państwowego — zarówno zebranie walutowe, jakoteż i akcyjne, nie odbyło się. — W obrotach prywatnych dał się wyczuć również nastrój świąteczny i ilość tranzakcyj dokonywana była wprost znikoma. Banki były coprawda czynne, lecz i tam tranzakcje były tylko sporadyczne. Dolar w obrotach prywatnych kształtował się 9.01½. Złotem drobne tranzakcje dokonywano po 4.79. Z akcyj interesowano się Bankiem Polskim, za które płacono 82, oraz Starachowicami po 2.35. Innemi akcjami prawie że zupełnie nie robiono.

Warszawa, 11. 11. Notowano: Bank Polski 82.00, Starachowice 2.35, dolar 9.01½. — Tendencja utrzymana, mało obrotów.

Gdańsk, 11. 11. (Urz.). Warszawa 57.18—57.32, złoty 57.33—57.47, Londyn czek 25.02⅜, Berlin 122.497—122.803, Mk. 122.547—122.853.

Giełda towarowa.

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu.

(Za 100 kg. loco stacja załadowcza.)

Żyto 38.50—39.50, pszenica 48—51, jęczmień zwyczajny 28—31, browarowy 33—38, owies 32—34, mąka żytnia 70 proc. 56.25, 65 proc. 57.75, ospa żytnia 27.50—28.50, pszenna 28.50, mąka pszenna 65 proc. 72—75, ziemniaki jadalne 7.70 do 8.10, fabryczne 6.60, gorczyca 70—90, groch victoria 85—95, polny 60—65. Usposobienie spokojne.

Notowania ziemiopłodów w Warszawie.

Jęczmień pomorski 114 f. 38, jęczmień kongresowy 112 f. 37.40, groch polny podług próby franco Warszawa 62, owies kongresowy 33.50, żyto kongresowe 40.50. Podaż skąpa z powodu braku wagonów.

Notowania ziemiopłodów w Gdańsku.

Bez zmiany.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 11. 11. Pomimo braku oficjalnego zebrania giełdowego w dniu dzisiejszym, interesowano się ziarnem dość wybitnie. Ponieważ wszelkie rachuby na osłabienie cen zawiodły, odbiorcy starali się robić możliwe zakupy. Podaż w stosunku do zapotrzebowania nie uległa żadnej poprawie, a ceny, za wyjątkiem jęczmienia, podniosły się od wczoraj o ca. 50 do 75 gr. na kwintalu. Panuje wobec tego przekonanie, iż osłabienie nastroju rychło nie nastąpi, a **cen niższych** spodziewać się nie można wobec **ogólnie gorszych** (o ca. 40 proc.) zbiorów, **niż w roku** ubiegłym. Notowano w płaceniu **za 100 kg.** fr. st. zał.: żyto pełnej wagi 116—117 f. hol. zależnie od stacji i odległości 38½—40 zł, pszenica 127 f. h. 52—52.50, owies 33—33.50, jęczmień browarowy utrzymany 37—38, kaszany 34—35.

SKÓRY.

Bydgoszcz, 11. 11. Ceny hurtowe za 1 kg. loco skład w Bydgoszczy. — Pasy skórzane francuskie zł 24, troki do szycia chromowe 17, troki do szycia pergaminowe 20. Tendencja ożywiona.

NAFTA I PRZETWORY.

Cieszyn, 11. 11. Na eksportowym rynku nafty panuje słaba tendencja na parafinę, wskutek wzrastającej podaży, która cechuje w roku bieżącym rynek. To też ceny parafiny ujawniają tendencję zniżkową i choć cena konwencyjna wynosi 13 dol. za 100 kg. parafiny białej taflowej 50 do 52°, to jednak obecnie można uzyskać za ten towar nie więcej, jak 11,50 dol. franco wagon granica. Konjunktura na benzynę w ostatnim miesiącu poprawiła się poważnie, dzięki czemu zbyt jej jest zadawalający. Za benzynę samochodową 720/730 c. g. płacą obecnie 6 dol. za 100 kg. franco wagon granica. Na naftę i olej gazowy zbyt jest bardzo dobry i utrzyma się bez wątpienia, przez całą zimę. Za naftę płacą 2,90—2,95, a nawet 3 dol., a za olej gazowy 2,05 dol. za 100 kg. franco wagon zagranica. Jak **słusznie twierdzą** importerzy, rozwiązanie **kartelu naftowego** odbiłoby się **ujemnie na tranzakcjach** eksportowych, przyczem **należałoby się** liczyć ze szkodliwą zniżką cen.

DRZEWO.

Gdańsk, 11. 11. Na rynku drzewnym eksportowych panuje duży popyt na materjał sosnowy i świerkowy tarty oraz okrągły. Płacono za słupy telegraficzne do sh. 21, kopalniaki do sh. 12, kloce dębowe fornierowe gatunek najwyższy do Ł. 5, osikowe zapałczane Ł 2 (słabszy popyt), bale sosnowe angielskie u/s Ł 9—10, za 1 mtr. sześć. franco wagon Gdańsk. Wśród kupców niemieckich panuje duży popyt na kloce sosn. odziomkowe, za które płacą na kresach do sh. 35 za 1 mtr. sześć. loco wagon st. załad. Sleepery sosnowe przy tendencji słabszej notowano do sh. 6, podkłady sosnowe sh. 3—3.3 za sztukę franco wagon Gdańsk. Ostatnia zwyżka frachtów morskich uniemożliwiła spodziewaną dalszą poprawę cen drzewa na eksport. Są jednak wszelkie dane, że w najbliższym czasie koszt przewozu morskiego znacznie potanieje, co wyjdzie na korzyść eksportowi drzewnemu.

Kronika

GRUDZIĄDZ, 14 listopada 1926 r

KALENDARZYK: Sobota 13 Stanisława K.
Niedziela Józafata m.
Wschód słońca 7 19 zachód 16 9
Wschód księżyca 14 6 zachód 23 43

*

—** **DYŻURY NOCNE APTEK.** Od dnia **13 do 19 listopada r. b.** — apteka pod Koroną, ul. Wybickiego 39, tel. 137, i apteka pod Gwiazdą, ul. Chełmińska 26, tel. 399.

*

—** **STAN POGODY.** Dziś rano temperatura 8.2 Cels. Wilgotność 91 proc. Stan nieba: pochmurno, dżdżysto.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Chmurno i chłodno, możliwy deszcz przelotny. Słabe wiatry z kierunków zachodnich. Temperatura bez większych zmian.

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** w dniu 12 listopada wynosił 2,84 mtr.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Sobota, 13. 11. po południu przedstawienie dla uczącej się młodzieży **„Grube ryby"** na dochód Tygodnia Akademika.

Sobota, 13. 11. **„Teresina i Napoleon".** — drugi i ostatni gościnny występ Lucyny Messal i artystów warszawskich.

Niedziela, 14. 11. po południu **„Nieprzyjaciółka".** Ceny miejsc najniższe od 50 groszy do 2 zł.

Niedziela, 14. 11. wieczorem **„Podróż po Warszawie"** (premjera).

Poniedziałek, 15. 11. teatr nieczynny.

Wtorek, 16. 11. **„Podróż po Warszawie".**

*

CO GRAJĄ W KINACH?

—** **KINO „ORZEŁ"** demonstruje od czwartku potężną tragedję w 8 aktach p. t. **„Czy powinniśmy milczeć" („Truciciele ludzkości...").** W roli głównej **Konrad Veldt.** Ponadto dramat sensacyjno-erotyczny p. t. **„Tajemnica zamku Myrsay".**

—** **KINO „APOLLO"** demonstruje od soboty **„Dziką dziewczyne"** z Bebe Daniels i Rod la Rocque w rolach głównych. Ponadto film sensacyjny p. t. „Błazen i woltyżerka". Razem 17 aktów.

*

—** **Z KANCELARJI PARAFJALNEJ.** W niedzielę, 14 b. m., obchodzimy z okazji dwusetnej rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki **święto młodzieży.** Po południu o godzinie 2-giej odbędzie się z boiska przy ul. Radzyńskiej **pochód** z udziałem wszystkich organizacyj meskich. Ku czci św. Stanisława Kostki odbędzie sie następnie w **„Tivoli" uroczysta akademja.** Nieszpory będą w niedzielę o godz. 2½.

W czwartek, jako w przeddzień uroczystości św. Elżbiety, rozpoczyna się wieczorem o godz. 6 w kaplicy klasztornej przy ul. Rybackiej wieczna adoracja Najśw. Sakramentu, która trwać będzie przez całą noc do piątku wieczorem. Suma odprawiona będzie w piątek o godz. 9-ej, a nieszpory o godz. 5½. Absolucja generalna dla III Zakonu będzie w kaplicy klasztornej w piątek o godz. 9 i drugi raz po nieszporach o godz. 6.

Miejsca w ławkach w kościele Ducha św. na nabożeństwo o godz. 12 wydzierżawiać się będzie w kancelarji parafjalnej od poniedziałku 22 b. m. aż do piątku 26 b. m. w czasie od 4 do 7 wieczorem. Pozostałe wolne miejsca wydawać się będzie w sobotę, 27 b. m.

Zebrania: Towarzystwo Czeladzi Katol. ma w poniedziałek, 15 b. m. o godz. 7 i pół zebranie w salce parafjalnej.

Chór kościelny przy Farze bierze w niedzielę o godz. 9 czynny udział w uroczystem nabożeństwie dla młodzieży. Lekcje śpiewu odbywają się regularnie i punktualnie w każdą środę o godz. 8 wieczorem w salce parafjalnej.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO DZIś popołudniu** specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży na dochód Tygodnia Akademika. Afisz zapowiada **„Grube ryby"** Bałuckiego. Ceny miejsc najniższe od 40 gr. Początek punktualnie o godz. 5-ej popoł. Przedstawienie poprzedzi prelekcja p. prof. Bigo. W antraktach koncert orkiestry 65 pp.

Wieczorem drugi i ostatni występ Lucyny Messal w otoczeniu artystów warszawskich. Na repertuarze melodyjna operetka Straussa **„Teresina i Napoleon".** Przy pulpicie Stanisław Nawrot. Ceny miejsc zniżone od 1 do 6 zł. Początek punktualnie o godz. 8-ej wieczorem.

Pierwsze popołudniowe przedstawienie niedzielne po cenach zniżonych od 50 gr odbedzie się jutro punktualnie o godzinie 4-ej **popoł.** Artyści odegrają po raz ostatni wspaniałą sztukę włoskiego autora Niccodemi'ego „Nieprzyjaciółka". W rolach głównych pp. Zbierzowska, Mrowińska i Leszek Rymsza.

Niedziela wieczór premjera arcywesołej operetki Szobera w 5 aktach „Podróż po Warszawie".

W akcie czwartym efektowny kabaret, urozmaicony wkładkami baletowemi w wykonaniu znanego **baletu Boray.**

Operetkę zakończą efektowne huśtawki z deszczem żywych kwiatów na publiczność. Początek punkt. o godz. 8-ej wiecz. Ceny miejsc od 1.50 do 4 zł, kupon do loży 4.50 zł. Abonament ważny procentowy.

W poniedziałek teatr nieczynny z powodu wyjazdu na prowincję.

We wtorek po raz drugi **„Podróż po Warszawie"**

Dostawca „chrzczonego" mleka ze wsi do miasta.

Coraz częściej zdarzają się wypadki, że ludzie na wsi **dolewają wodę do mleka, a następnie jako mleko pełnowartościowe odstawiają do miejskich mleczarni.**

Dobroduszni wieśniacy nie wiedzą jednak o tem, że w Grudziądzu mieszka specjalista-chemik, zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy, p. dr. Ulatowski, **który na poczekaniu robi analizy i z całą dokładnością matematyka umie wyliczyć procent wody, który został do mleka dolany.**

Rozprawa, odbyta onegdaj w Grudziądzu, gdzie przed Sądem Ławniczym znalazło się dwóch takich „ojców-chrzestnych", powinna być odstraszającym przykładem dla innych, którzy sądzą, że tylko oliwa dolana do wody wychodzi na wierzch, a woda w mleku da się ukryć.

Otóż oskarżenie zarzucało rolnikom **Piotrowskiemu i Pniewskiemu z W. Tarpna** (pow. grudziądzki), że **odstawiali mleko z dodatkiem wody,** lub po części zbierane, do składu spożywczego p. Dębińskiej przy ulicy Młyńskiej w Grudziądzą. **Poczciwa zaś „matka-chrzestna" p. Dębińska sprzedawała mleko mniej wartościowe po cenach mleka pełnowartościowego.**

Po wysłuchaniu opinji zaprzysiężonego rzeczoznawcy dr. Ulatowskiego, który na podstawie analizy stwierdził fałszowanie mleka, dostarczonego przez oskarżonych **przyznał się Pniewski częściowo do winy.**

Dr. Ulatowski stwierdził dalej, że drugi oskarżony **Piotrowski dolewał 23 proc. wody do mleka.**

Sąd Ławniczy pod przewodnictwem p. sędziego dr. Władysława Bortha wymierzył oskarżonym **Piotrowskiemu i Pniewskiemu karę** stosunkowo łagodną, a mianowicie **po 30 zł. grzywny dla każdego, Dębińskiej zaś w wysokości 10 zł.**

Niewątpliwie Sądowi chodziło w wyroku nie tyle o karę materjalną, ile o skutki moralne dla winnych, którym udowodniono fałszerstwo.

A to hańba niemała!

—** **UROCZYSTA AKADEMJA KU UCZCZENIU POWSTANIA LISTOPADOWEGO.** Jak się dowiadujemy, Tow. Czytelni dla Kobiet zamierza tradycyjnym zwyczajem w bieżącym roku urządzić uroczystą akademję ku uczczeniu Powstania Listopadowego. Współudział przyrzekły najwybitniejsze siły artystyczne naszego miasta. Bliższe szczegóły tej manifestacji patrjotycznej podamy w najbliższych dniach.

—** **OSOBISTE.** Dzisiaj bawi w Grudziądzu naczelnik wydziału szkolnictwa zawodowego Kuratorjum Szkolnego w Toruniu, p. Borucki, który odbył wizytację dokształcającej szkoły żeńskiej.

P. Borucki pozostaje jeszcze przez sobotę i poniedziałek, celem wizytacji innych szkół.

—** **ZWIĄZEK OBRONY KRESÓW ZACHODNICH** zaprasza prezesów wszystkich stowarzyszeń w Grudziądzu na konferencję, która się odbędzie w czwartek, dnia 18-go bm., o godz. 7.30 wiecz. w sali T. C. L. w Muzeum, przy ulicy Lipowej, celem **utworzenia „Związku Towarzystw".**

O ileby który z pp. prezesów nie mógł osobiście przybyć na konferencję, Z. O. K. Z. prosi o wydelegowanie jednego z członków zarządu w swoim zastępstwie.

—** **PODOFICEROWIE REZERWY DO SZEREGU!** Ojczyzna nasza przeżywa czasy groźne dla swej niepodległości. Sąsiad zachodni wali coraz to silniej w bramy Polski coraz to głośniej krzyczy, że nie zrzeka się rzekomo niemieckich ziem, które musiał zwrócić Polsce.

Mimo groźnego niebezpieczeństwa zewnętrznego Państwo nasze jest targane wichrami partyjnemi, zatrute jadem nienawiści, kłótni i niezgody. Na naszem rozbiciu zyskuja tylko żydzi razem z komunistami, co jaskrawo wykazały przerażające wyniki ostatnich wyborów do Kas Chorych w Warszawie.

Ojczyzna woła! Brońmy honoru Matki Polski przed zdradzieckiemi zakusami żydostwa, bolszewizmu i masonerji. Kto bowiem jest powołany do obrony Narodu, jak nie żołnierz, **a w pierwszym rzędzie prócz oficera, podoficer, ten kręgosłup armji rezerwowej!**

Dlatego podoficerowie winni wstąpić wszyscy do szeregów Związku Podoficerów Rezerwy.

Wszelkich wskazówek udzielają przedstawiciele okręgowi w Grudziądzu i w Starogardzie oraz p. Felski w Grudziądzu.

—** **DODATKOWY RAPORT KONTROLNY.** Dnia 18 listopada br. o godz. 9 odbędzie się w P. K. U. Grudziądz, ul. Kwiatowa 6, dodatkowy raport kontrolny dla oficerów i byłych urzędników wojskowych, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie stawili się do tego raportu w dniu 4 listopada br.

Do dodatkowego raportu winni się stawić oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia oraz byli urzędnicy wojskowi, zwolnieni z czynnej służby wojskowej urodzeni w latach 1902, 1898, 1896, 1893, 1892, 1891, 1890, 1888, 1886, 1882 i 1876 i zamieszkali na terenie P. K. U. Grudziądz.

Powołani do raportu kontrolnego mają się stawić punktualnie o godzinie, w dniu i lokalu wyżej podanym, gdyż ci, którzy się nie stawią, będą przymusowo doprowadzeni oraz pociągnięci do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych).

Powołani mają się stawić na własny koszt i nie mogą sobie rościć pretensji do skarbu państwa tytułem odszkodowania, bądź to z powodu zaniechania pracy lub też z powodu poniesienia pewnego uszczerbku w zarobku dziennym skutkiem stawienia się do raportu kontrolnego.

Prezydent miasta.

—** **Z MIESIĘCZNEGO ZEBRANIA P. Z. P. U. ODDZIAŁ GRUDZIĄDZ.**

Zebranie zagaił przezes p. Tomaszewski. Po odczytaniu protokółu zdał prezes Centr. Zarządu p. Kwiatkowski obszerne sprawozdanie z odbytej delegacji tak u p. Wojewody Pomorskiego jak i Ministra Pracy i Opieki Społecznej Dyr. Departamentu, jednocześnie z odbytego zjazdu w Warszawie oraz zreferował sprawę taniej kuchni.

W dyskusji zabierali głos pp. Ożga, Kunz, Małecki i inni. Następnie sądownie zaprzysiężony rewizor ksiąg p. Dereziński wygłosił odczyt o swoich spostrzeżeniach fachowych, który zebrani z wielkim zainteresowaniem wysłuchali. Dalej wybrano 2 członków zarządu na miejsce ustępujących pp. naczelnego redaktora Machalewskiego i Łucjana Wolskiego. Na ich miejsce zostali wybrani pp. Fandryówna Marta i Szubrych Leonard.

O godz. 8,40 wiecz. p. prezes Tomaszewski zamknął posiedzenie.

—** **JEDNORAZOWY DODATEK DLA URZĘDNIKÓW I WOJSKOWYCH.** Na podstawie uchwały rady ministrów o wypłaceniu pracownikom państwowym i wojskowym jednorazowego zasiłku, wydano okólnik, stwierdzający, że urzędnicy w stanie spoczynku oraz wojskowi emerytowani, lub pobierający dodatki służbowe, zasiłku tego otrzymać nie mogą.

Urzędnicy, którym termin wymówienia pracy w dniu 30 listopada rb., zasiłek jednorazowy otrzymają w całości; pierwsza część tego zasiłku wypłacona ma być dnia 15 bm., druga — 30 bm.

—** **ZABAWA POM. ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** Pom. Z. P. U. urzadza w sobotę dnia 20 listopada br., zabawę jesienną w sali Tivoli, przy ul. Lipowej. Czysty dochód przeznacza się na tanią kuchnię dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

—** **„LEW MONGOŁÓW"** (Le lion des Mogols) monumentalny dramat egzotyczno-erotyczny wyświetlany będzie od poniedziałku na ekranie **kina „Orzeł".** — W rolach główn. **Iwan Mozżuchin i Natalja Lisieńko.**

—** **SZKOŁA BUDOWY MASZYN K. S. GRUDZIĄDZ.** W niedzielę, dnia 14 listopada, o godz. 2 popoł. na boisku Baonr Szkolnego (ul. Chełmińska) odbędą się zawody piłkarskie pomiędzy Szkołą Budowy Maszyn contra K. S. Grudziądz.

—** **ILE TAKSÓWEK POSIADA GRUDZIĄDZ.** Trudne warunki finansowe zahamowały rozwój komunikacji samochodowej w Grudziądzu, która w roku zeszłym rozwijała się tak szybko.

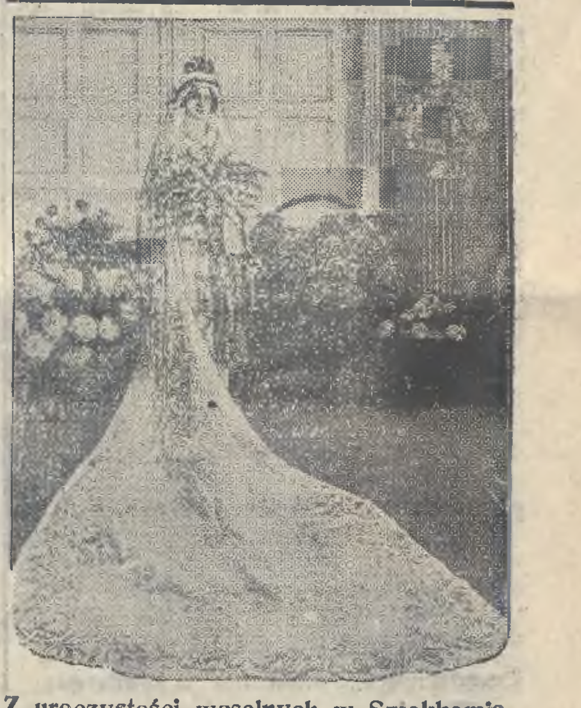
Przyczynił się do tego stanu również w dużym stopniu nikły procent jaki przynosił kapitał włożony w dorożki samochodowe.

Obecnie liczba samochodów nie zwiększa się, gdyż część zużytych maszyn odsyła się na prowincję. Ogólna ilość taksówek w Grudziądzu obecnie wynosi 25 i siedem konnych dorożek.

—** **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA KIESZONKOWEGO.** Dąbrowski Konrad, z zawodu ślusarz, zamieszkały przy ul. Biskupiej 24, został aresztowany w podejrzeniu o kradzież portfelu wraz z gotówką 400 zł w restauracji B. przy ul. Kalinkowej na szkodę p. Werle'go Wilego.

—** **GDZIE JEST KROWA** skradzona Ryżowi zamieszkałemu w Przydrychowie pow. Wąbrzeźno, wartość 450 złotych.

—** **UKRADLI JEJ JAJA** Pani Bieler Helena, zamieszkała na ulicy Ogrodowej 23, zgłosiła kradzież w Komis. P. P. 75 sztuk jaj i trzech butelek soku, na ogólna wartość 15 zł. Dochodzenie w toku.



Z uroczystości weselnych w Sztokhomie. Księżniczka szwedzka, Artryda w ślubnym stroju.

—** **KRADZIEŻ WĘGLA.** Dokonana została kradzież 100 kg. węgla z piwnicy p. Buksakowskiej Wiktorji przy ul. Lipowej 100.

Podejrzana o kradzież i aresztowana Grylowa przyznała się do winy.

—** **KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM.** Właściciel kiosku przy ul. Dworcowej p. Józef Raczyniewski, zgłosił, że ubiegłej nocy włamali się nieznani sprawcy do kiosku i skradli trzy skrzynie cygar, 4000 papierosów, 20 tabliczek czekolady, 20 sztuk etui do papierosów 20 sztuk ołówków, 15 papierośnic oraz 7 złotych gotówki. Śledztwo w toku

—** **Z TARGU.** Ostatnio płacono: **Nabiał:** funt masła wiejskiego 2.50—2.60 zł, mleczarskiego 2,60—2,70 zł, mendel jaj 3.80—4.00, twaróg 1.00—1.20, litr mleka pełnego 28 gr. **Mięso:** wołowe z kością 1.20 zł, bez kości 1,50—1.60, wołowe siekane 1.70, łój nerkowy 1.40, łój topiony 2.00, kości 30 gr, cielęcina 1.20—1.60, skopowe 1.00—1.40, wieprzowe 1.70, wieprzowe siekane 1.80, słonina surowa 2.00, słonina solona 2.20, słonina wędzona 2.20—2.40, sadło 2.00, smalec 2.80—3.00, zając 8—9 zł, para gołębi 1.20, kura 3,00—5.00, kaczka 4.00—6.00 zł. **Ryby:** sandacz 2 zł, sum 1.40, okoń 1.10, lin 1.70, leszcz 80 gr, szczupak 1.30. **Warzywa:** cebula 25 gr, kalafjory 50—80 gr, kapusta biała 10—25 gr. kapusta włoska 15—20 gr. **Owoce:** gruszki 40—60 gr. gruszki wyborowe 70 gr, jabłka 40—50 gr, jabłka wyborowe 60 gr.

Targ ożywiony. Ceny poza drobnemi wahaniami pozostały bez zmian.

—** **RUCH LUDNOŚCI** za czas od 6 do 12 listopada 1926.

Urodzeń: Robotnik Władysław Zieliński — syn, robotnik Franciszek Ostrowski — syn,

kancelista Franciszek Izbrandt — syn, robotnik Jan Greślikowski — córka, robotnik telegraficzny Jan Renkel — córka, dentysta Jan Kujawski — córka, Wachmistrz Jan Kaźmierczak — syn, mistrz piekarski Władysław Wiśniewski — córka, robotnik Feliks Chyła — córka, robotnik Stanisław Domkowski — syn, podprokurator Franciszek Antoni Fiedler — córka, dozorca domu karnego Jan Czaikowski — córka, placmistrz Józef Kowalski — syn, badacz mięsa Kazimierz Kilanowski — syn, woźny Jan Wójtaszewski — córka, technik Leon Janaszak — córka, kolejarz Stanisław Tomaszewski — córka, — 3 dzieci nieślubne płci męskiej, 1 dziecko nieślubne płci żeńskiej, 1 dziecko ślubne płci męskiej martwo urodzone.

Zgonów: Augusta Śliwińska, z domu Waśniewska — 44 lat; Tadeusz Ksawery Wolny — 1 mies.; Leon Krzyżnowski — 2 lata; właściciel fabryki Karol Domke — 77 lat; Jan Kruk — 5 mies.; robotnik Maks. Śliwiński — 21 lat; Zofja Mindak — 4 lata i 6 mies.; student prawa Adam Kohn — 22 lat, niezamężna Zofja Kietzmann — 18 lat, Franciszek Domkowski — 1 godzina, robotnik Jan Uczyński — 66 lat, szofer Józef Śmagalski — 44 lat, Stanisław Leon Kilanowski — 5 minut, wdowa Antonina Chojnacka, z domu Gendziarska — 46 lat, robotnik Franciszek Kochański — 17 lat.

Małżeństw: Malarz Fraciszek Feliks Kusowski z Grudziądza z panną Gertrudą Kucinikowską z Grudziądza. Robotnik Władysław Bożykowski z Grudziądza z panną Leokadją Krzyżykowską z Grudziądza. Robotnik Bolesław Schönfeld z Grudziądza z panną Heleną Stankiewicz z Grudziądza. Stolarz Robert Jakubowski z Grudziądza z panną Anną Czerwińską z Grudziądza. Ogrodnik Bronisław Kwiatkowski z Grudziądza z panną Heleną Marją Czerwińską z Grudziądza. Plutonowy zawodowy Jan Nepomuk Tadeja z Brodnicy z panną Wiktorją Kwiatkowską z Grudziądza. Robotnik Aleksander Dulkiewicz z Grudziądza z panną Leokadją Stawicką z Grudziądza.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Za naszem pośrednictwem p. Kalina, właścicielka cukierni przy ul. Starej 11, komunikuje, że wieczorem dnia 14 b. m. zamyka swój zakład, przenosząc go do nowego lokalu we własnym domu na głównym Rynku. Równocześnie p. Kalina wyraża podziękowanie Sz. Klienteli swojej, która licznie odwiedzała dotychczas jej cukiernię, prosząc o dalsze obdarzanie jej nowego lokalu swemi względami. Otwarcie nowej cukierni nastąpi już 16 b. m.

—** **MAZURKA.** Jak się dowiadujemy, balet występujący w „Mazurce" jest jedyny w całej Polsce, wykonywujący tańce wschodnie z żywem wężem.

Podczas pobytu owego baletu w Warszawie zrobione zostały z tej atrakcji specjalne zdjęcia dla „Światowida". Równocześnie od dziś występuje egipski fakir, którego ewolucje pobijają wszystkich dotychczasowych znanych fakirów.

Znakomita orkiestra „Marzurki" dopełnia swojemi „szlagierami" wesoły nastrój, a świeżo zainstalowane światło uprzejemnia w wysokim stopniu pobyt w tem ulubionym, przez naszą publiczność lokalu.

—** **WYROBY FIRMY B. KASPROWICZA Z GNIEZNA** posiadają dzisiaj markę wszechświatową. Przewyższająa one pod wielu względami wszystkie fabrykaty zagraniczne tej branży. Smak ich wykwintny zadowolić może wymagania najbardziej wybredne. Uchodzują się one na rynku w opakowaniu bardzo gustownem i efektownem. Wybór jest przytym olbrzymi, firma produkuje bowiem sto dziesięć gatunków. Pomijając opinję i renomę firmy, która jest oczywiście jaknajlepszą, uwypuklić pragniemy w pierwszej linji etykę prawdziwie zachodnio europejską, jaką firma B. Kasprowicz zachowuje w stosunkach swych handlowych z dostawcami i odbiorcami. Toteż nie dziw, że właściciel firmy p. B. Kasprowicz cieszy się ogólnem poważaniem nietylko wśród kupiectwa, ale wręcz wśród szerokich sfer całego społeczeństwa. Poza pracą swą zawodową p. B. Kasprowicz zawsze jeszcze znalazł czas do intensywnej i ofiarnej

Czego władze sądowe nie dociekły, do tego przyznał się sam oskarżony.

Onegdaj toczyła się przed **Sądem Ławniczym w Grudziądzu** rozprawa przeciwko **Stefanowi Szymkiewiczowi, oskarżonemu przez Urząd Prokuratorski** o to, że wywołał **przez niedbalstwo pożar stodoły z zapasami zboża we wsi Fijewie** w lutym br.

Na rozprawie sądowej **oskarżony przyznał się do winy i oświadczył, że nie z niedbalstwa, ale umyślnie owa stodołę podpalił.**

Wobec tego Sąd rozprawę odroczył i przekazał akta sędziemu śledczemu ce - lem wytoczenia Szymkiewiczowi śledztwa wstępnego, albowiem **umyślne podpalenie stanowi zbrodnię, która dawniej podpadała pod kompetencję Sądu Przysięgłych, a dziś należy do kompetencji Izby Karnej w rozszerzonym składzie** (2 sędziów zawodowych i 5 ławników).

---

pracy na niwie społecznej. W uznaniu tych zasług złożyło społeczeństwo szereg prezesur faktycznych i honorowych w ręce zasłużonego pioniera naszego przemysłu, wynosząc go m. i. do godności prezydenta Izby Handlowej w Bydgoszczy.

Ruch towarzystw

(rt) **Miesięczne zebranie** N O. K. odbędzie się wyjątkowo we czwartek, dnia 18-go bm., ażeby członkiniom dać możność uczęszczania na wykłady Uniwersytetu Ludowego. Porządek obrad poda Zarząd w następnym numerze.

Z Pomorza

—* **CHEŁMNO. (Teatr w Chełmnie). W poniedziałek uroczyste przedstawienie** z okazji 8-mio letniej rocznicy rozbrojenia. Artyści odegrają świetną krotochwilę w 4 aktach ze śpiewami i tańcami **„Ułani księcia Józefa"** przy udziale kompletnej orkiestry 65 pp. Wieczór rozpocznie specjalne przemówienie, poczem odegrany zostanie Hymn Narodowy. Początek punktualnie o godz 8.15.

—* **NOWE.** Dnia 6 listopada 1926 r. odbyło się ostatnie zebranie Stow. Chrześc. Narod. Nauczyc. szk. powszechn. Koła Nowe.

Zebranie przy licznem udziale członków było ogromnie ożywione prowadzonemi dyskusjami nad kwestjami żywo interesującemi nauczycielstwo

Postanowiono urządzić własnemi siłami wieczór oświatowy, aby wnieść wśród szersze warstwy miejscowego społeczeństwa kaganiec oświaty Również zdecydowano się pomimo ciężkich warunków doby obecnej na urządzenie tego roku wieczorku nauczycielskiego dla podtrzymania stosunków towarzyskich z obywatelstwem.

Po wyczerpaniu porządku obrad kolega p. Tytulski, kierownik szkoły w Nowem, zaproponował wygłoszenie na następnem zebraniu referatu na temat „Postacie Reymontowskie w chłopach". Data następnego grudniowego zebrania nie została ustalona, ze względu na to, iż prezes Stow. na życzenie wszystkich członków zamierza skomunikować się pośrednio z posłem p. Nowickim, celem proszenia go o przybycie do Nowego.

—* **TUCHOLA.** Dnia 8 listopada odbyło się posiedzenie tutejszej Rady Miejskiej. Na porządku dziennym było 20 punktów. Pomiedzy innemi zaprzysiężenie i wprowadzenie w urząd powtórnie wybranego na członka Magistratu kupca p. Bernarda Lamparskiego. — Do komisji budowlanej wybrano budowniczego p. K. Lewandowskiego. — Do komisji szacunkowej podatku dochodowego wybrano pp. Dr. Gollnika, F. Gumińskiego i Przytarskiego. — Na delegata na nadzwyczajny sejmik Komunalnego Związku Kredytowego wyznaczono b. burmistrza Saganowskiego. W wolnych wnioskach m. i. zabrał głos p. J. Górny oświadczył, że, gdy Magistrat w przyszłości nie zastosuje się do uchwał Rady Miejskiej i poszczególnych Komisyj, postawi wniosek o wyrażenie Magistratowi votum nieufności. Na tem zakończono posiedzenie.

—* **DZIAŁDÓW. (Lustracja powiatu Działdowskiego).** Kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego, p. J. Szwemin, w towarzystwie wizytatorów szkół powszechnych dokonywa w bież. tygodniu lustracji szkół i placówek oświatowych w powiecie działdowskim.

—* **TCZEW. (Wypadek samochodowy).** W tych dniach przejeżdżał szosą z Bałdowa do Tczewa samochód, szofer, jak stwierdzili naoczni świadkowie prawdopodobnie pijany jeździł w szalonym pędzie z lewej strony na prawą, aż uderzył o drzewo z taką siłą, że pogiął samochód, a sam wyleciał z samochodu i spadł nieprzytomny z wybitem okiem z dość wysokiego nasypu. Nieszczęśliwy musiał dość długo leżyć zanim z Bałdowa zatelefonowano o pomoc do Tczewa. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu dr. Tauporn i zarządził przewiezienie go do Tczewa.

(Pożar). Wczoraj popołudniu o godzinie 2, zapalił się chlew świński należący do p. Jagielskiego w Bałdowie. Chlew spłonął prawie doszczętnie. Ogień zdołano własnemi siłami umiejscowić. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

—* **CHOJNICE. (Z Izby Karn. Sądu Okr.).** Niejaki J. Wysocki z Smołdzina przekroczył w r. 1923 granicę państwa w celu uchylenia się od służby wojskowej, za co zasądzony został przez tut. Izbę Karną na 2 miesiące więzienia.

—* **KARSIN,** pow. chojn. **(Nieszczęśliwy wypadek).** W poniedziałek w godzinach przedpołudniowych spadł z rusztowania robotnik Fr. Piepióra, zatrudniony przy budowie tut. dworca kolejowego i złamał sobie nogę oraz odniósł lekkie obrażenia cielesne. Pierwszej pomocy udzieliło mu dwóch lekarzy z Czerska, poczem odwieziono go do szpitala w Chojnicach.

— **Z życia Wojaków.** W ubiegłą sobotę, dnia 6-go b. m. odbyło się zebranie tut. placówki Tow. Powst. i Wojaków na które przybyła dość pokaźna liczba członków. Po zagajeniu wygłoszono referat „O istnieniu Polski". Omawiano m. in. także sprawę teatru. Uchwalono jednogłośnie urządzić przedstawienie teatralne, na którem dane będą sztuki doborowe. Dla upiększenia wieczoru wykona chór wojacki stosowne pieśni. Jak widać życie wojackie w Karsinie rozwija się dobrze.

— **Nowe towarzystwo.** Zorganizowane zostało tu w niedzielę Tow. Młodzieży Męskiej do którego przystąpiło około 100 członków. W skład zarządu weszli pp.: M. Warsieli naucz. prezes, A. Gawrych naucz. sekr., Bławat skarbnik.

—* **GDYNIA. (Niesforny marynarz).** Na łotewskim parowcu „Liwo" urządzał jeden z marynarzy stale awantury tak dalece, że kapitan okrętu widział się zmuszony poprosić policję tutejszą o przytułek dla niego, aż do opuszczenia przez okręt ten portu.

(Brak pogotowia ratunkowego). W Gdyni daje się odczuwać brak pogotowia ratunkowego, w któremby okaleczeni mogli natychmiast otrzymać opatrunki. Takie pogotowia posiadają wszelkie wielkie miasta i wszystkie portowe. Tylko u nas w Gdyni nie pomyślano o tem dotąd. Ulegnie kto nieszczęśliwemu wypadkowi, to go trzeba zawozić samochodem do Wejherowa. Na miejscu brak nawet bandaży. Apteka i drogerje dostarczają ich tylko za gotówkę, policja na ten cel funduszy nie posiada. Czas największy, aby i o tem pomyślano, jak i niemniej o budowie trupiarni. Wypadki nieszczęśliwe zdarzają się w porcie coraz częściej. Władze portowe powinny zatem mieć pogotowie ratunkowe do dyspozycji.

(Symulowany napad zamaskowanych bandytów). Na posterunek policji państwowej w Gdyni zgłosił się w przemokniętem ubraniu Józef Ruśkowski, elektromonter m. Gdyni i złożył sensacyjne zeznanie.

Oświadczył, że kiedy przechodził brzegiem morza, napadło go dwóch drabów, uzbrojonych w rewolwery, którzy zakneblowaszy mu usta, zrabowali większą sumę pieniędzy i następnie wrzucili do morza. Gdy bandyci zbiegli, dopłynął do brzegu i wyratował się. Policja wszczęła natychmiastowy pościg za bandytami lecz wszelkie poszukiwania okazały się nadaremne.

Natomiast ustalono, że Ruśkowski, który dysponował pieniędzmi państwowemi, przeznaczonemi na elektryfikację Gdyni, przegrał większą sumę pieniędzy w kasynie gry w Sopocie i zmyślił opowieść o napadzie. Ruśkowskiego aresztowano.

Wiadomości sportowe

FREYER BIJE REKORD NA 10 KLM. W WARSZAWIE.

Na bieżni w Parku Sobieskiego, maratończyk Freyer (Polonja), podjął wczoraj próbę pobicia rekordu polsk. w biegu na dyst. 10 klm. Pomimo nader niesprzyjającej pogody i rozmiękłej bieżni próba powiodła się doskonale Freyer uzyskał czas 33 min. 7 sek., bijąc poprzedni rekord o 58 sek.

TENNIŚCI POLSCY W PARYŻU.

W dorocznych rozgrywkach tennisowych o puhar G. Ganet'a wzięli m. in. udział czołowi polscy tennisiści: Czetwertyński i Kleinadel. Zawodnikom naszym, a zwłaszcza Kleinadlowi powiodło się tym razem naogół dobrze. Czetwertyński zwyciężył szereg doskonałych graczy, ulegając jednemu z asów francuskich, Denis-Laurentowi, który wszedł do finału z Borotrą. Laurent pokonał naszego. mistrza dość łatwo 6:2, 6:2.

Kleinadel doszedł szczęśliwie do półfinału, wykazując dobrą klasę i formy, musiał przegrać do mistrza Borotry, któremu jednak zwycięstwo tak łatwo nie przyszło. Kleinadel przegrał z honorem w 3 setach 3:6, 6:2, 6:1. W double mixte Kleinadel w towarzystwie panny Deslandes również doszedł do półfinału, przegrywając do pary panna Le Besnerais —Borotra 2:6, 2:6.

POLITECHNIKA WARSZAWSKA W. S. H.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 14-go bm. w ramach Tygodnia Akademika odbędzie się w Parku Sobieskiego mecz p. n. Drużyn Politechniki i Wyższej Szkoły Handlowej. Ze względu na udział w obu zespołach szeregu czołowych graczy stołecznych, jak Domański, J. Loth, Ałaszewski, Tupalski, Szmid, i inni, mecz zapowiada się wysoce interesująco. W roku zeszłym zwyciężyła drużyna W. S. H. 4:2.

Z ŻYCIA NARCIARSKIEGO.

Na skutek akcji wszczętej przez przedstawicieli narciarstwa lwowskiego, w szczególności przez pp. inż. Christelbauera i kpt. Loteczkę, przystąpił Zarząd Główny Polskiego Związku Narciarskiego do reorganizacji Związku, polegającej na utworzeniu Związków Okręgowych: Północnego z siedzibą w Warszawie, Południowego w Zakopanem, Wschodniego we Lwowie i Zachodniego w Krakowie.

MARATON WE WŁOSZECH.

Zwycięzcą włoskiego biegu maratońskiego rozegranego pod Turynem, został Anglik, Ferris, który przebiegł ten dystans w czasie 2 g. 48 m. 02 s. przed Maricolem (Belgja) i Malvicinim (Włochy).

TARAPATY HOFFA.

Rekordman światowy w skoku o tyczce, Charles Hoff, otrzymał od Rządu stanów Ziednocz. pozwolenie na pozoštanie w Ameryce, jeszcze do dnia 1-go czerwca 1927 r. Hoff zamierza wykorzystać ten czas na proces, jaki wytacza amerykańskiemu Amateur Athletic Union, w celu utrzymania odszkodowania za różne wystąpienia, a nawet szykany, stosowane jakoby przez Związek wobec niego.



Pieszo naokoło świata.

Para małżeńska, która odbywa pieszo wędrówkę naokoło ziemi. Podróżnicy ci przeszli dotychczas Amerykę Północną i przepłynąwszy okrętem wylądowali w Southhampton w Anglji.

Rozmaitości

X Gołębie pocztowe i radjo. Dyrektor radjostacji nadawczej w Paterne koło Valencji w Hiszpanji zdał sprawozdanie z ciekawych spostrzeżeń, których dokonał, obserwując wpływ fal radjowych na obieranie drogi przez gołębie pocztowe. W chwili, kiedy stacja nadawała wypuszczał kilkanaście gołębi i zaobserwował, że za każdym razem, kiedy gołębie przelatywały nad anteną, lot ich stawał się widocznie niepewny. Po kilkunastu ruchach niezdecydowanych gołębie gubiły się i miało się wrażenie, że nie mogą odnaleźć kierunku, w których znajdują się ich gołębniki. Momentalnie jednak po wyjściu ze sfery otaczającej antenę odrazu odnajdywały kierunek lotu. Eksperyment ten, powtarzany przy rozmaitych długościach fal, dawał zawsze te same rezultaty. Jednakże o ile siła nadawcza stacji była mniejsza, aniżeli 100 watów, gołębie swobodnie przebywały naelektryzowaną przestrzeń.

X „Marsz weselny" przez radjo. Na usilną prośbę jednego z radjosłuchaczy British Broadcasting Company nadała przez radio „Marsz weselny" Mendelssohna z okazji ślubu, który odbywał się w pewnej wiosce. Nowożeńcom zależało bardzo na tem, aby marsz ten był odegrany na ich ślubie, a w najbliższej okolicy nie było nikogo, ktoby go umiał zagrać. B. B. C. oświadczyło, że tylko w drodze specjalnego wyjątku zgodziło się na prośbę radjoamatora.

X Akademja dla radjo-artystów. Królewska Akademja sztuki dramatycznej w Londynie postanowiła urządzić specjalny kurs dla artystów radjowych. British Brondcasting Campany ustanowiła specjalne nagrody semestralne dla studentów obojga płci, którzy wykażą specjalne talenty radjofoniczne.

X Coś niecoś o ankietach sowieckich. W jednym z ostanich numerów „Prawdy" znany publicysta sowiecki Zorycz zamieścił ciekawy nad wyraz artykuł, poświęcony sprawie ankiet sowieckich, wśród których spotyka się często istne burjosa, będące wynikiem zbytniej sumienności urzędników sowieckich.

„Administracja jednego z większych trustów, — pisze Zorycz — chcąc widocznie swym pracownikom pokazać, że zarząd przedsiębiorstwa interesuje się swemi współpracownikami, doręczyła wszystkim urzędnikom do wypełnienia kwestjonarjusze, w których między innemi znajdowały się następujące pytania: „Czy pan jest ambitny i na czem ambicja jego polega?", „Czy jest pan sprytny?", „Czy często wpada pan w rozpacz?" itp.

Pytania powyższe są jednak wprost niewinne w porównaniu z pytaniami, zamieszczonemi na kwestjonarjuszu, jaki niedawno otrzymali urzędnicy lekarskiego urzędu sanitarnego w Mińsku. Kwestjonarjusz ten zawiera ogółem 188 pytań, z których najciekawsze poniżej zamieszczamy:

„Jakie zmiany zewnętrzne obserwował pan w związku z pańskiem obecnem zajęciem? (w szczególności jakie zmiany wykazuje kolor skóry, stan uwłosienia, brodawki i t. d.)?"

„Ile ma pan dzieci? Ile dzieci miał pan przed objęciem posady, a ile w międzyczasie się urodziło?"

„W jakim stanie znajduje się dach domu, w którym pan mieszka?"

„Ile par butów ma pan, i w jakim są one stanie?"

„Jaką ma pan umywalnię i w jakim jest stanie?"

„Jaki apetyt miał pan przed objęciem posady i jaki teraz?"

„Jakie zmiany zaszły w pańskim charakterze od wczesnej młodości do chwili obecnej?"

„Które części ciała zajęte są przy pracy? (ramiona, ręce nogi, palce, oczy, uszy, mózg, głos)"

„Jakie miewa pan sny?"

Jeśli przyjąć pod uwagę, że 9 powyższych pytań stanowi zaledwie drobną cząstkę ogólnej ilości zawartych w kwestjonarjuszu pytań, to można sobie chyba wyobrazić z łatwością zakłopotanie nieszczęsnych urzędników sanitarnych w Mińsku, którzy powyższy kwestjonarjusz jak najdokładniej musieli wypełnić.

Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.
Drukarnia Pomorska T. A. w Grudziądzu.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Dezydery [illegible] w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

W sobotę, dnia 20 listopada r. b., o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się w Ratuszu II, pokój nr. 10, ulica Mickiewicza nr. 10 (8931

licytacja

za natychmiastową zapłatą zafantowanych przez Miejski Urząd Egzekucyjny dla Urzędu Skarbowego, Kasy Chorych i Ubezpieczalni Krajowej następujących przedmiotów:

kredens, kanapa, maszyna do szycia, łóżko żelazne, urządzenia kąpielowe, fortepian, 2 krzesła, płyta marmurowa do bilardu, biurko, 3 stoły, rower, abażur, komoda, 2 obrazy, para butów, 150 par gumowych zelówek, 2 swetry, 12 par pończoch, 50 puszek śliwek, 10 puszek kakao, 1 skrzynia mydła, skrzynia zegarowa, 2 lampy gazowe i różne inne przedmioty.

Grudziądz, dnia 12 listopada 1926 r.

Magistrat Urząd Egzekucyjny.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek **dnia 15 listopada** br. o godzinie 11-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Grudziądzu przy ulicy Ogrodowej 33 w podwórzu.

jeden zegar stojący, jedną wagę decymalną i 6 ciężarków.

8940 **Dobrzański**, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek **dnia 15 listopada** br. o godzinie 12-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej, dającemu w Grudziądzu przy ulicy Ogrodowej 38 w podwórzu, jedną

maszynę do pisania.

Dyktofon.

8942 **Dobrzański**, kom. sądowy.



Stara 13 **Tel. 342**

WALTER RITTER

poleca

bandaże, paski brzuszne, pończochy gumowe (przeciw żylakom) oraz wszelkie inne **przybory** potrzebne do **pielęgnacji** chorych. (8759

Obsługa fachowa dla kobiet i mężczyzn.

Śniegowce i kalosze

kupujcie tylko w **specjalnym składzie wyrobów „Pepege"**

MAGAZYN „SPORT"

Plac 23 Stycznia 28 (8795

Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem.

Groch

„Victoria" oraz polny **wykę, peluszkę, gorczycę** kupuje po najwyższych cenach dziennych na życzenie w efekt. dolarach.

Eug. Goldschmidt, Gdańsk, Breitgasse 17. Telefon 3207 i 2307. 8831

Kupon zniżkowy na I parter, balkon i lożę 25%

ważny na 13. 11. 26

do kina „Apollo"

UWAGA! NA RATY!

Polecamy na se zon jesienny i zimowy po nader niskich cenach fabrycznych w nowootworzonym składzie: (8869

Płaszcze damskie
Płaszcze męskie
Ubrania męskie
Płaszczyki i ubranka dziecięce
Kurtki zimowe
Spodnie robocze

Upraszam Szan. Publiczność oglądnąć towar i zbadać ceny

„ODZIEŻ"

Grudziądz
Toruńska 3

KRAWCOWA z Warszawy szyje gustownie i tanio u siebie lub poza domem. Klasztorna 3, I piętro prawo.

Dzięki czemu pierze RADION?

Odpowiedź jest bardzo prosta:

RADJON pierze dzięki wysokiej zawartości doskonałego mydła w stanie sproszkowanym i bieli wskutek wydobywania się tlenu.

RADJON zastępuje w zupełności pranie ręczne i bielenie na słońcu.

RADJON oszczędza bieliznę, jest bowiem pod gwarancją wolny od chlorku.

Wyłączni producenci: **„SATURNIA" Sp. Akc. WARSZAWA.**

1. **„Saturnia" Sp. Akc.** Wydział „Radion" 8912 **Warszawa** skrzynka pocztowa 149

2. Proszę o nadesłanie bezpłatnej próbki „RADION".
Nazwisko:................ Miejscowość:................
Bliższy adres:................
Głos Pomorski, Grudziądz.

Kupon 2 należy wypełnić i nalepić na stronie tekstu karty pocztowej, zaś kupon 1 na stronie adresu

---

BAGATELA

Dzisiaj W SOBOTĘ, DN. 13 b. m. OD GODZ. 8 WIECZ. **WIECZOREK FAMILIJNY**

W niedzielę popołudniu od godz. 5-tej: **KONCERT!** Wyśmienita kawa i pączki. 8762

Hotel Królewski Dwór

W poniedziałek, dnia 15 bm., o godz. 8 wieczorem

Wieczór pożegnalny

orkiestry **Krajkowskiego**. 8918

Restauracja **STRZEMIĘCIN** Kawiarnia

W sobotę i niedzielę, 13 i 14 listopada rb.

Wieczorek Specjalności



zabiłem, KISZEK narobiłem, o nogach wieprzowych i flakach nie zapomniałem.

Na powyższy wieczorek zaprasza jaknajuprzejmniej
9464 Konstanty Rybaczewski, gospodarz.

Reperacje lokomobil i młocarń parowych

oraz wszelkich innych maszyn i narzędzi rolniczych wykonujemy fachowo i po najniżej kalkulow. cenach.

Części zapasowe - Monterzy na życzen.
Autogeniczne spajanie. 8917

Hodam i Ressler

fabryka maszyn

tel. 495 Grudziądz przy dworcu

Materjały piśmienne Książki, różne instrum. muzyczne, Księgi handlowe, Druki, Pieczątki, Bloki kasowe Paragony i małe bloczki zawsze najtaniej u

Wład. Kulerskiego

ulica Pańska nr. 19

8595 Kto tam kupuje ten oszczędza wiele pieniędzy.
Proszę się przekonać

ZAJĄCE 8906 sarny, jelenie, dziki, króliki kupuję **na eksport.** Cena znacznie **wyższa.** Ziółkowski, Bydgoszcz, ulica Kościelna nr. 11, telefon 10-95, 2-24, 16-95

Kaźdą ilość

drzewa świerkowego

w wałkach 1 lub 2 m, średnicy od 13 do 25 cm kupi 6667

Wielkopolska Papiernia

Bydgoszcz-Czyżkówko
telefon 1151-1137
Adr. telegr. „Papyrus"

BAZAR

Moniuszki 8 **Moniuszki 8**

Dziś w sobotę dnia 13 bm.



Polska

kiełbasa z kapustą

nogi wieprzowe i flaki

O liczny udział prosi Gospodarz
8938 **Buczkowski**

Hoch Michale

Dzisiaj w sobotę bm. o godz 7 wiecz. **Kiszki i nogi wieprzowe z kapustą** własnego wyrobu

O liczny udział uprasza Gospodarz

Pończochy

jedwabne, file d'ecosse, jedwabne i fiorowe, bawełniane, **wełniane i wełniane z jedwabiem**

Skarpetki męskie i dziecięce polecа w dużym wyborze

Pomorska Fabryka Pończoch

8699 T. z o. p.

Grudziądz, Grobl'owa (Pl. Kąpielowy), tel. 284

Szmaty

przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

FUTRA

każdego rodzaju oraz wszelkie reperacje wykonuje

9452 **P. GOBIEN**, kuśnierz Lipowa 7.

Warsztat tapicersko-dekoracyjny

właśc: **Jan Stebart**

Grudziądz, ulica **Długa 6** w podwórzu

wykonuje

Garnitury klubowe, kanapy, leżanki, materace na sprężynach i poduszki do materaców. 8307

Powyższe gotowe wyroby nabyć można w firmie p. Laskowskiego ulica Stara nr. 5

8941 **Nowo otwarta**

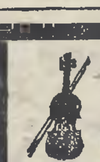
Pracownia cholewek

M. Kuczyński - Grudziądz

3 Maja nr. 26 w podwórzu

Wykonuje wszelkie obstalunki

szybko i punktualnie



8911 **Dobre**

instrumenty muzyczne



i przybory.

Skrzypce, smyczki gramofony itd.

oraz **płyty** kupuje się **najtaniej**

u Władysława Kulerskiego

Grudziądz, ulica **Pańska 19.**



J. BREITERMAN

Zakład Zegarmistrzowsko jubilerski

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 23, (narożnik Toruńskiej) 8839.

Wszelkie **reperacje z gwarancją precyzyjnej dokładności.** Ceny bezkonkurenc.

BANK LUDOWY

Tel. 421 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. **Założony w roku 1890** Tel. 421

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje

waluty zagraniczne. złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:

na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

2538

Zęby

sztuczne w pierwszorzędnem wykonaniu od **3 zł** począwszy, wykonuje

tylko

Jacobson, Zakład Dentystyczny

Plac 23 Stycznia 23, II p. (obok kawiarni „Wielkopolanka")

Baczność! Z powodu koniecznego Baczność!

zapotrzebowania płacę wysokie ceny za

Brylanty, łom złota i srebra, platynę, łańcuszki, zegarki (także i połamane) **sztyfciki palnikowe, łyżki, kopiejki,** niemieckie monety srebrne, biżuterję oraz double.

Zużyte **szczęki sztuczne** (także i połamane, mają **wysoką** wartość).

Za 1 gram platyny płacę 25 zł.

B. PAPIER, Grudziądz,

Mickiewicza 21, I p. (naprzeciw poczty)

Mickiewicza nr. 21 I. Mickiewicza nr. 21 I.

KINO „ORZEŁ"

Początek przedstawień o godzinie 6.15 i 8.15 w niedzielę o godzinie 4.15

W niedzielę o godz. 2 popoł. wielkie przedstawienie dla dzieci i młodzieży

Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę poraz ostatni

Czy powinniśmy milczeć!..

(Truciciele ludzkości)

8 aktów codziennej tragedji. Niesamowita kreacja **Konrada Veidta** i **Mary Parker**. Subtelnie ujęta akcja filmowa przez wielkiego reżysera **Ryszarda Oswalda**.

Dwa superszlagiery w jednym programie

»Tajemnica zamku Myrsay«

Dramat sensacyjno-salonowy.

Razem 18 aktów! **Razem 18 aktów!**

Od poniedziałku: **„LEW MONGOŁÓW"**

Bank Gospodarstwa Krajowego

podaje do wiadomości tych obywateli polskich, którzy w czasie swojego pobytu we Francji w charakterze emigrantów zarobkujących, złożyli swoje oszczędności we Francuskich oddziałach Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie i Warszawskiego Banku Zjednoczonego, a którzy obecnie przebywają w Polsce, że likwidację ich pretensji do wymienionych banków przeprowadza **w swoim Zakładzie Centralnym w Warszawie przy ul. Królewskiej 1, 5.**

Interesowani mają zgłaszać się osobiście lub listownie i przedkładać względnie przesyłać następujące dokumenty:

1. Dowód osobisty, wystawiony przez władze polskie,
2. dokument stwierdzający pobyt interesowanego w swoim czasie we Francji jak np. dawny paszport zagraniczny, opatrzony wizą Urzędu Emigracyjnego lub kartę identyczności, wystawioną przez władze francuskie,
3. książeczkę wkładkową lub pokwitowanie wydane przez jeden z francuskich oddziałów Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie lub Warszawskiego Banku Zjednoczonego.

Przy zgłoszeniach listownych mają interesowani podawać swój dokładny adres.

Zgłoszenia pretensji przy równoczesnem składaniu dokumentów mogą być także uskuteczniane za pośrednictwem Oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego: w Białej, Białymstoku, Bydgoszczy, Cieszynie, Drohobyczu, Katowicach, Kołomyji, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Oświęcimiu, Poznaniu, Przemyślu, Równem, Stanisławowie, Tarnowie, Wilnie i Żywcu.

Ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń pretensji upływa z dniem 15 stycznia 1927 r.

Likwidację pretensji obywateli polskich, przebywających obecnie jako emigranci-zarobkujący we Francji, przeprowadza równocześnie Bank Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Paryżu 82, rue Saint Lazare. (8915



MYDŁO PROSZEK

„BLASK"

są i pozostaną niedościgniomemi środkami

DO PRANIA

8918

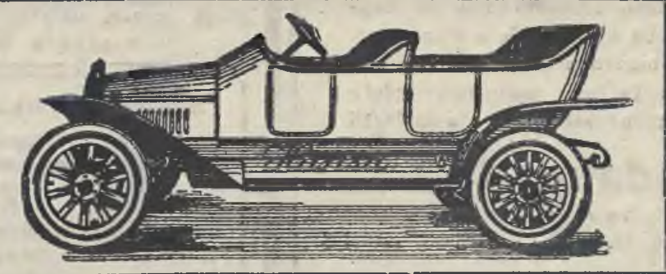
Loża Abstynentów

ulica Radzyńska

W niedzielę, dn. 14 bm. od godziny 3 popołudniu

Wieczorek Familijny

Dancing 8930



8890

Zawiadomienie!

Szanowną Publiczność m. Grudziądza i okolicy mam zaszczyt niniejszem zawiadomić, że

skład samochodów i części zapasowych

przeniesiony został z ul. Józ. Wybickiego na

ul. Groblową nr. 3

obok Banku Polskiego

Bezpośrednio autoryzowany przedstawiciel Ford-Motor-Company

Samochody do oglądania stoją na wystawie, a prócz tego wielki wybór części zapasowych do samochodów specjalnie Forda i Fordsona.

Olbrzymi zapas opon pierwszorzędnych firm światowych!!!

Wulkanizacja gum. Specjalne autowarsztaty zaopatrzone w najnowsze narzędzia i maszyny.

WSZELKIE REPERACJE

wykonuje się przez doświadczonych fachowców.

Grudziądzki Skład Automobili

B. MROCZYŃSKI

Groblowa nr. 3 **GRUDZIĄDZ** Telefon nr. 609

Walizy Torebki parasole i galanterję

po cenach zadziwiających niskich poleca

I. Rutkowski

Grudziądz,

Pl. 23 Stycznia 27

Telefon 240 8855

Wyuczam metodą praktyczną biegle

pisania na maszynach.

Pełny kurs korespondencji urzędowej, handlowej i bankowej oraz buchalterji, wykazy, bilanse, w ciągu 4 do 6 tygodni.

6 maszyn najnowszych systemów

ul. Lipowa **33 wejście** od Kilińskiego, I piętro

Marta Lipowska.

Proszę się przekonać!



Poleca najtaniej 7840

materjały pisemne i szkolne

Grudziądz, ul. 3 Maja 24, obok Apteki pod Orłem.

Proszę się przekonać!

SMALEC

Śledzie

Domieszka do kawy

prawdziwa Franka

Konserwy rybne

Czekolada Sarotti

Mydło do prania i toaletowe

Esencja octowa

Cukierki

Zapałki

Urbin i Dobrolin

oraz wszelkie inne towary kolonj.

po najtańszych cenach hurtowo, detalicznych poleca

R. Lubner & Co

Kościuszki 34

Telefon 397 7...

Na jedwabiu i płótnie

rysuję artystycznie wzory do haftu. Wybór gotowych. Przyjmuję uczenice

M-me Marie,

Tusz. Grobla nr. 18

Względy oszczędnościowe powinny

WSZYSTKICH

8328 kupujących skłonić

do nabywania pierwszorzędnych po cenach **przystępnych KAPELUSZY filcowych, pluszowych, aksamitnych, welurowych i futrzanych. Kołnierze futrzane. — Futerka. — Obsady futrzane.**

Niebywały wybór. Zwiedzenie bez przymusu kupna

M. Wasilewska, ul. Toruńska 24, Mickiewicza 32

Hipolit Kotliński

ulica Mickiewicza 24 Telefon 3 ■ **Grudziądz** ■ ul. J. Wybickiego 7 Telefon 8

ŻELAZO

wyroby żelazne i metalowe, artykuły budowlane, narzędzia rolnicze i rzemieślnicze, sprzęty kuchenne

porcelana « fajans « szkło

WĘGIEL **KOKS**

Koniczynę lub siano

dla koni kupuje

Bronisław Murawski

Wybickiego 26. 8921

KREDYTU

udziela nadal

S. ROTSZULD

Bławaty - Konfekcja i Towary krótkie

ulica Stara-Rynkowa 2 — filja: Główny Rynek 6.

Obsługa solidna!

8484

PIEGI

plamy, wyrzuty, usuwa krem **Benegnina** znany i wypróbowany środek do odświeżania, wydelikacenia cery.

Benegnina mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele. 8958

Mag. Jan Stenzel aptekarz Główny skład i wytw.:

Apteka pod Łabędziem

Grudziądz, Rynek 20

W dniu 10 bm. zmarł po krótkich cierpieniach ś. p.

Józef Smagalski

przeżywszy lat 44.

W Zmarłym tracimy szczerego przyjaciela i kolegę.

Cześć Jego pamięci.

Robotnicy i robotnice firmy »PEPEGE«.

Pozostałej rodzinie wyrażamy nasze najgłębsze współczucie.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w sobotę dnia 13 bm. o godzinie 15[30] ze Szpitala Miejskiego na cmentarz katolicki. [8929

Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy

SPRZEDAŻE

DOM [9482
murowany, 2 pokoje z kuchnią, spiżarnią i piwnicą zaraz do sprzedania we wsi Parsk. Wiadomość u sołtysa. — Nowacki, właściciel,

KUCHNIA
westfalska i piecyk gazowy do pieczenia okazyjnie do sprzedania od 12—3 popol. Kalo, Wybickiego 44 9408

RESTAURACJĘ
dobrze prosperuj. sprzedam z powodu wyjazdu. Wiad. Toruń, Łazienna 28, fabryka cukrów.

GOŁĘBIE
czysto rasowe tanio na sprzedaż Droga Łąkowa nr. 46a. [9459

BIURKO
amerykańskie i 2 poduszki, ładnie haftowane okazyjnie na sprzedaż. Gdzie wskaże Głos Pomorski pod nr. 75.

DOM
nr. 20 na Kwiatowej do sprzedania zaraz. Cena do umowy. Wiadomość u właścicielki Zielińskiej Kwiatowa nr. 18, pierwsze piętro. [9453

PANTOFELKI
koloru chrabąszczowego nr. 35, magiel domowy, kocioł do gotowania bielizny sprzedam. Tuszew. Grobla 18, 1 p. pr. [8925

FORTEPIAN
używany do sprzedania Strzelecka 13/15. 9465

PIEKARNIA
z składem w mieście garnizonowem na Pomorzu położona wśród miasta przy Rynku, lub skład i piekarnia osobnie natychmiast do odstąpienia, cena podług ugody. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9468.

DOM
na sprzedaż w śródmieściu Grudziądza. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9463

FUTRO
damskie używane bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: W.Szindler, ulica 3-go Maja nr. 34.

KUFER
mało używany sprzedam Toruńska 35, II p. [9445

2 PIESKI 9448
rasowe, 6-miesięczne na sprzedaż po 20 złotych. Ulica Chełmińska, koszary Świętopełka, blok 1956 mieszkanie nr. 5.

KUPNA

MOTOCYKL
od 2—3 KM. w jakimkolwiekbądź stanie kupię. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 8897

ZAJĄCE [8894
króliki, rogacze, sarny, jelenie kupuję w każdej ilości po najwyższych cenach dziennych. Gąszczak, eksport dziczyzny Bydgoszcz, Dworcowa 31, 2 minuty od dworca, tel. 775.

POSADY

KIEROWNIK
biura z wyższą akademją handlową z długoletnią wszechstronną praktyką z znajomością języka niemieckiego i angielskiego poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 8936

OGRODNIK
samotny, 35 lat, doświadczony, z dobremi poleceniami, poszukuje posady od zaraz. M. Kurowski, Dębiniec, pow. Grudziądz. [9435

Towarzystwo Ubezpieczeń
od odpowiedzialności cywilnej i nieszczęśliwych wypadków poszukuje rutynowanych
URZĘDNIKÓW
objazdowych na stałą pensję i djety. Zgłosz. do Biura Ogłoszeń „PAR“ POZNAŃ Al. Marcinkowskiego 11 p. nr. 45126

CUKIERNIK
samodzielny (dobry fachowiec) poszkuje posady od 1. 12. br. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9461.

Poszukuje się od zaraz kilku zdolnych
kołodziejów
którzy już dłuższy czas w fabrykach powozów pracowali i jednego na wskroś dzielnego
werkmistrza
który musi być uczonym stelmachem i posiadać wszelkie zdolności pokierowania zakładem.
St. Przewoski
fabryka powozów [8920
Starogard

POLECAM
gospodynie na majątki, kucharki hotelowe, pokojowe, służące do miasta i na wieś z dobremi świadectwami. Zarobkowe Biuro pośrednictwa pracy Th. Marszałkowska Rynek 15. 9455

MIESZKANIA

MIESZKANIA
4-5 pokojowego bez mebli poszukuje samotny pan. Warunki obojętne. Oferty pod nr. 9457pm do Głosu Pomorskiego.

POSZUKUJĘ
mieszkania, trzy pokoje z kuchnią, komfort., słoneczne, w śródmieściu lub blisko śródmieścia. Warunki najmu według umowy. Łaskawe zgłoszenia pod nr. 9450 do Głosu Pomorskiego.

POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia, o ile się ubikację do ogrzewania wzamian odstąpi. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9451pm.

DWA
pokoje są do wynajęcia komfortowe, z telefonem w centrum miasta, parter, zdatne na biuro dla adwokata, doktora itp. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9439pm.

MIESZKANIE
3 pokojowe z kuchnią i balkonem przy ulicy Fortecznej zamienię na 3—5 w pobliżu Głównego Rynku, skład nie wykluczam. Wiadomość do Głosu Pomorskiego pod nr. 9449.

POKOJ
frontowy, ładnie umeblowany, zaraz do wynajęcia. Tuszewska Grobla 18 I. ptro na prawo. [8923

DWA
pokoje z osobnem wejściem w centrum miasta, parter, nadające się na biuro do wynajęcia. Adres wskaże ekspedycja Głosu Pomorskiego pod nr. 8933.

RÓŻNE

SMACZNE
obiady z 3 dań 1,20 zł Kuchnia polska. Kościuszki 5, II ptro l. 9458

Stenografji wyucza obecnie darmo, listownie Redakcja Stenografa Warszawa, Szczygła 12

KAPELUSZE
oryginalnie haftuję, rysuję wzory na szalach jedwabnych i gazowych M-me Marie Tuszewska Grobla 18 I p.

KRAWCOWA
pierwszorzędna, szyje tanio i dobrze. Księdza Budkiewicza 7, I piętro prawo. 9462

PRACOWNIA
cholewek wykonuje i przyjmuje roboty po tanich cenach Grudziądz, ul. Kościelna 8, II ptro

LEKCYJ
języka francuskiego niemieckiego, angielskiego udziela profesor gimn Oferty do Gł. Pomorskiego pod nr. 9456

KRAWCOWA
poszukuje pracy poza domem, umię także haftować. Z. Pstrągowska, ulica Czerwonodworna nr. 18, I piętro. 9460